Rok 1871. Kraków, piątek 2 czerwca. Nr. 124.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 4[...]
Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Mikołajsk[a]
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowa[ne] wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* R[ę]kopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiérsz	8 cent[ów]
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **We Lwowie:** Księgarni[a] Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskieg[o] **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie, Monachjum[,] Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Akademja umiejętności
W KRAKOWIE.
II.

Z kolei przystępujemy do określenia istoty akademji umiejętności. Oznaczamy nazwiskiem tém instytucję, mającą na celu podnoszenie i postęp umiejętności, instytucję popieraną przez rząd, a w któréj skład wchodzi pewna ustawą ściśle ograniczona liczba ludzi, którzy w umiejętnościach znakomite położyli zasługi; ci ostatni noszą także nazwę akademików. Nie było na całym obszarze ziem polskich do dziś dnia i nie ma akademji umiejętności w tém znaczeniu tego słowa, i nie podlega kwestji, że zastój w postępie umiejętności u nas po części także i temu brakowi przypisać należy.

Dziś, kiedy przyrzeczenie monarsze jest nam gwarancją, że rząd przystąpi do założenia akademji umiejętności w Krakowie, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad głównemi zasadami, które przy przyszłéj organizacji jéj winny być uwzględnione.

Nie możemy podzielać zdania, jakoby istniejące w Krakowie towarzystwo naukowe dotychczas *de facto* było akademją umiejętności, któréj tylko uznania *de jure* i funduszów potrzeba, aby stało się akademją. Nie odmawiamy bynajmniéj zasług towarzystwu naukowemu; ma ono je bezsprzecznie i nadal mieć je może obok akademji umiejętności. Zidentyfikowanie jednak jednego z drugiém, zlanie jednego z drugiém, mogłoby zwichnąć kierunek jednego i drugiego.

Towarzystwo naukowe ma przedewszystkiem cechę prywatnego stowarzyszenia, stojącego głównie wkładkami pieniężnemi i moralnemi swych członków.

Wypływa ztąd, że towarzystwo nie może się ograniczyć do szczupłéj liczby ludzi znakomitych, mających zasługi w umiejętności, ale, że musiało granice swe rozszerzyć i przyjąć do grona swego i takich, którzy choć bez zasług w dziedzinie umiejętności, jednak towarzystwo wspierać mogą. Ztąd też pochodzi, że podczas kiedy pierwszorzędne akademje umiejętności europejskie liczą po kilkudziesiąt członków zebranych częstokroć z obszaru całych państw: nasze towarzystwo naukowe w samym Krakowie liczy stukilkunastu członków. A nikt przecież poczciwego naszego Krakowa o to podejrzywać nie będzie, że w ciasnych murach swych liczy stokilkanaście znakomitości naukowych!

Proceder taki przysparzający towarzystwu wielką liczbę członków, jest bardzo praktyczny dla towarzystwa prywatnego utrzymującego się w znacznéj części z wkładek swych członków, inaczéj rzecz się ma z akademją umiejętności. Akademja umiejętności subwencjonowana przez skarb publiczny, może i powinna więcéj strzedz powagi swéj; musi się zatém wystrzegać zbyt wielkiéj liczby członków, którzy nie tak bardzo bezczynnością i bezpłodnością naukową jak raczéj częstokroć płodami literackiemi, zbyt miernemi i niedojrzałemi, mogliby kompromitować powagę całéj instytucji.

Dla przyszłéj więc akademji umiejętności w Krakowie ważną będzie rzeczą, aby się przedewszystkiem ukonstytuowała niezależnie i niezawiśle od tow. naukowego, któremu życzyć wypada, aby obok niéj pozostało sobie nadal w charakterze dzisiejszym, jako towarzystwo prywatne, mogące w swoim zakresie jak dotychczas, tak i nadal przynieść krajowi pożytek.

Takie ukonstytuowanie akademji umiejętności, będzie tém odpowiedniejsze i korzystniejsze, ile że w dziedzinie pracy narodowéj nie zabraknie osobnych zakresów działania dla każdéj z tych instytucji, że towarzystwo naukowe będzie mogło więcéj zajmować się krzewieniem oświaty w kraju, podczas kiedy przyszła akademja będzie mogła zająć właściwe sobie stanowisko na wyżynach umiejętności.

O tém specjalném zadaniu przyszłéj akademji umiejętności, niezawiśle od zakresu działania towarzystwa naukowego, pomówimy jeszcze w następnym artykule.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. Dekretem ministra oświecenia publicznego, z 8go maja, zostali zatwierdzeni: pełniący obowiązki zwyczajnych profesorów cesarskiego warszawskiego uniwersytetu na katedrach: prawa kryminalnego — doktór prawa kryminalnego, radca kolegjalny Budzyński, i akuszerji oraz chorób kobiecych z kliniką, radca dworu Tyrchowski — profesorami zwyczajnemi na zajmowanych przez nich katedrach, Budzyński od 16 lutego a Tyrchowski od 17 kwietnia 1871 r.; nadetatowy profesor nadzwyczajny cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, doktór botaniki Fischer von Waldheim — nadzwyczajnym profesorem na zajmowanéj przez niego katedrze botaniki, od 1 maja 1871 r.; pełniący obowiązki nadzwyczajnych profesorów cesarskiego warszawskiego uniwersytetu na katedrach: chirurgji operacyjnéj — radca dworu Korzeniowski, chirurgicznéj kliniki szpitalnéj — asesor kolegjalny Kosiński, farmakologji — asesor kolegjalny Kryszka, i ogólnéj patologji — Łuczkiewicz, — profesorami nadzwyczajnemi tegoż uniwersytetu na zajmowanych przez nich katedrach, od 17go kwietnia 1871 r.; docent instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, asesor kolegjalny Rudiński — pełniącym obowiązki profesora tegoż uniwersytetu na katedrze gospodarstwa wiejskiego, od 28go kwietnia 1871 r.; honorowy dyrektor warszawskiego muzeum sztuk pięknych Karnicki — wice-prezesem towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiém na 1871 r.; pozostawiony został w służbie na lat pięć.

Wilno. [D o b r a p o j e z u i c k i e.] Niedawno rząd rossyjski wydał nowe rozporządzenie dotyczące majątków pojezuickich, które jest nowym zamachem na własność prywatną. Dobra te podzielone na trzy kategorje:

„1) Majątki będące dziś w rękach prywatnych, których właściciele obowiązani byli wnosić pewną opłatę do komisji edukacyjnéj; opłata nieco późniéj była zmniejszoną o 5%; 2) Majątki wolne od wszelkiéj opłaty, a nareszcie 3) takie, które przeszły w ręce nabywców Rossjan. Co się tyczy téj ostatniéj kategorji, to żadne nieporozumienia i sprzeczki nie mogą mieć miejsca, bo skoro tylko majątek przeszedł w ręce moskiewskie, sposobem prawnym lub nieprawnym, to już ztamtąd żadna siła go nie wydobędzie.

Katków od niejakiegoś czasu zwracał uwagę rządu na te dobra pojezuickie, które można byłoby odjąć dawnym właścicielom, na téj zasadzie, że niegdyś były własnością narodową, do któréj rząd rossyjski jakoby ma niezaprzeczone prawo. Odjęte majątki rząd rozdałby Rossjanom, przez co znacznie wzmocniłby żywioł rossyjski na Litwie, a zubożyłby kilkaset rodzin szlacheckich.

Rząd jednak nie chciał użyć od razu tak radykalnego środka, i nowa uchwała, jak piszą *Mosk. W.* wcale nie wyjaśnia, czy rząd, jako istotny właściciel, tak licznych dóbr ziemskich, pozostawił sobie prawo powtórnego oszacowania majątków pojezuickich, w celu powiększenia funduszu edukacyjnego? Czy dobra należące do drugiéj kategorji na wieczne czasy mają być uwolnione od wszelkiéj opłaty, czy tylko do nowego oszacowania takowych? Ta okoliczność pozwala nam mniemać, że sprawę o spuściznie pojezuickiéj nie należy uważać za całkowicie załatwioną.

Nowe postanowienia zaledwo tylko ograniczają prawa dawnych właścicieli ze względu na lasy znajdujące się w obrębie tych majątków. Na cóż by zdały się wszystkie te kłopoty, gdyby rząd, nie mając żadnych dochodów obecnie, nie rachował na jakieś korzyści w przyszłości. Ponieważ nowo-wydanego postanowienia na razie uchylić niepodobna, więc Katków wynalazł taką klauzulę, która da powód rządowi do nadużyć i wyzyskiwania dotychczasowych posiadaczy. Tak n. p. od czasu ustanowienia funduszu edukacyjnego, zapadła była uchwała, aby wszelkie opłaty do funduszu edukacyjnego, składane były w srebrze. Prawo to, zapewne w skutek jakich nadużyć, było zatwierdzoném 21 lutego 1805 roku, i od tego czasu nieulegało najmniejszéj odmianie. Dziś zaś wszystkie zapłaty są uiszczane rublami papierowemi, co naraża rząd rossyjski na znaczne straty. Takie braki ostatniego rozporządzenia rządowego, dla *Mosk. W.* są tylko pierwszym krokiem do rozwiązania kwestji o majątkach pojezuickich. „Rozwiązanie téj kwestji wiąże się ściśle ze sprawą wynarodowienia zachodnich gubernji. Ogólna ilość majątków pojezuickich jest tam dosyć znaczną: w saméj Mińskiéj gubernji do nich należy 321,647 dziesięcin, z 12,556 włościan płci męzkiéj. Jeżeli rząd ze względu na te majątki pozostawi sobie jak najobszerniejsze prawa, to bez wątpienia większa część majątków przejdzie w ręce rossyjskie. W przeciwnym bowiem razie nic nie zmusi obywateli Polaków do sprzedawania dzierżonych przez nich majątków, lub dobrowolnego zrzeczenia się swych praw na rzecz nabywców-Rossjan. Nieznaczące ograniczenia właścicieli w gospodarce leśnéj z dnia 29 marca roku bieżącego nie dają najmniejszéj gwarancji, aby to kiedykolwiek mogło nastąpić".

Lwów 31 maja.

L. [Z i z b y h a n d l o w é j — k o l é j K a r o l a L u d w i k a — r a d a s z k o l n a — k o n z u l a t m o s k i e w s k i w e L w o w i e — z t o w a r z y s t w a a p t e k a r s k i e g o.]

Z zadowoleniem donoszę wam, iż jak się dowiedziałem, izba handlowa tutejsza ma się znowu zająć na serjo sprawą reformy taryfy kolejowéj, a mianowicie, ma tam być postawiony wniosek wysłania w tym celu deputacji do ministerstwa. Sprawa ta tak ważna, oddawna już u nas się traktuje, wysyłano już deputacje, robiono podania i przedstawiano, a nareszcie wysadzono komisję ankietową, któréj przewodniczył członek wydziału krajowego dr. G r o s s, lecz jak wszystkie kroki powyższe, z inicjatywy świata handlowego wyszłe, pozostały bezowocnymi, tak i rezultat działania owéj komisji równa się niestety zeru i dlaczego? Oto dlatego, że osoba stojąca na czele administracji krajowéj, zastępuje równocześnie interes dwóch kolei krajowych; dlatego, że od téj osoby zawisło wiele innych osób; dlatego, że takie zawisłe osoby wybierane bywają na prezesów komisji ankietowych; dlatego, że... resztę, czuły czytelniku, dośpiewaj sobie w duszy.

Mówiąc o taryfach kolejowych, muszę téż wspomnąć o wieści obiegającéj w sferach kupieckich, jakoby tutejszéj dyrekcji ruchu Karola Ludwika przyznaném zostało prawo udzielania zniżeń taryfy *(Refaktien)*; dotąd dyrekcja ruchu nie miała w téj mierze kompetencji; byłby to więc dowód, iż jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika (czy właściwiéj rada zawiadowcza téj kelei) uznała nareszcie potrzebę decentralizacji pod tym względem.

Profesrrowie gimnazjalni pp. dr. B e n o n i i S a m o l e w i c z wrócili niedawno z podróży do Berlina, Lipska i t. d., gdzie z polecenia rady szkolnéj krajowéj studjować mieli urządzenie szkół średnich. Obecnie zajmują się oni spisywaniem uwag swoich uczynionych w podróży i takowe przedłożą radzie szkolnéj, która zapewne skorzysta z nich, by poczynić odpowiednie reformy w naszych szkołach, oczywiście, o ile jéj na to pozwoli zbyt jeszcze szczupły zakres działania. Co się tyczy domniemanéj wartości owéj pracy pp. B. i S. nie można z góry sądzić, gdyż obaj zbyt mało dotąd dali się poznać z swych zdolności naukowych.

Wieści o mających powstać nowych konzulatach moskiewskich w Galicji, uporczywie się utrzymują, tak np. utrzymują tu, iż z końcem czerwca z pewnością utworzonym zostanie taki konzulat we Lwowie; ciesz się „rado russka!"

Towarzystwo aptekarskie odbyło wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie; na porządku dziennym było wystosowanie memorjału do ministerstwa w sprawie zamierzonéj reformy stanu aptekarskiego. Wydział przedłożył elaborat, proponujący podział aptekarzy na 3 kategorje, odpowiednio do tego, czy kto ukończył 4, 6, lub 8 klas gimnazjum; do tego miałby się też stósować czas kondycjonowania. Z przyjęcia tego projektu zrobił wydział kwestję gabinetową. Gdy więc następnie utrzymał się projekt inny przez członków wypracowany téj treści, iżby każdy aptekarz musiał ukończyć 8 klas i mieć promocję na doktora farmacji, cały wydział ustąpił. Posiedzenie było bardzo burzliwe, a członkowie okazywali jaskrawo brak rutyny parlamentarnéj, którą zresztą u nas wielu w wyższym stopniu posiada, niż naukę czytania i pisania, dzięki ogromnéj liczbie towarzystw, od wzajemnéj admiracji.

Wiedeń 30 maja (spóźnione).

ρ. Partja niemieckich centralistów nie mogła się jeszcze zgodzić na dalsze postępowanie swe w sprawie adresowéj. Wiadomo, że adres poprzedni, który przez izbę niższą w odpowiedzi na mowę tronową uchwalony został i w którymto dokumencie centraliści niemieccy potępili politykę p. Potockiego, spowodowało ustąpienie ministerjum p. P.

Odpowiedzi jednak innéj nie było, jak zawiadomienie urzędowe t e r a ź n i e j s z e g o ministra prezydenta, że adres rajchsratu wzięty został do wiadomości.

Z teraźniejszą ekspektoracją samodzielną — bo nie spowodowaną przemówieniem monarchy do reprezentantów Przedlitawji, postanowiono u góry tak postąpić, prezes izby w towarzystwie drugiego wiceprezesa, bo pierwszy wyjechał z Wiednia, mają wziąść audjencję u N. Pana, i wręczyć Mu adres rajchsratu, prawdopodobnie odczyta Hopfen treść adresu, poczém cesarz krótko odpowie i na tém się rzecz skończy.

Półurzędowe organa dają do poznania, iż ten objaw większości niemieckiéj (większość 27 głosów) pozostanie bez skutku. Cesarz podziękuje za wyrazy lojalności, a zarazem oświadczy, że się spodziewa po rozumie i dobréj woli petentów, iż pomagać będą rządowi do przeprowadzenia „miru" między ludami Austrji.

W kołach politycznych przeważa mniemanie, że w kwestji żywotnéj i drażliwéj t. j. budżetowéj, która przyjdzie pod obrady parlamentarne, wiernokonstytucyjni Niemcy lewicy nie będą robić trudności, przekonali się bowiem z różnych objawów frakcji Lasserowskiéj, że na jéj poparcie nie mogą liczyć w téj kwestji.

Sprawozdawca jeneralny dr. Brestel teraz dopiero, kiedy już nie jest ministrem finansów, ubolewa w swym referacie nad marnowaniem dóbr państwowych, przódy, kiedy było na czasie, a miał wpływ w rządzie b e z p o ś r e d n i co do swego fachu, z najzimniejszą krwią szermierzył w parlamencie za pozbyciem się wszystkich nieruchomości, jakie się sprzedać dały. Na przedstawienia, powoływania się posłów gal. czy na istotę dóbr koronnych w Galicji przeznaczonych od dawien dawna na bieżące potrzeby, czy na fakt, że nigdzie tyle już nie zmarnowano dóbr koronnych jak w Galicji nie miał innéj odpowiedzi, jak grudniówkę z r. 1867 dozwalającą ministrowi władzy centralnéj w Wiedniu wszędzie burmistrzować podług swéj woli i myśli. P. Hohenwart w przedłożeniu swém o Galicji, także nie chce widać wypuścić z swéj opieki co się zostało z nieruchomości w Galicji i w kopalniach soli, gotów i daléj pozwalać na takie eksperymenta teoretyków z ramienia władzy centralnéj, jakie robiono *par ordre du Monphti* w Wieliczce.

Czém się rozpatrujemy bliżéj w sytuacji, musimy przyznać, że nawet wśród pozornie pomyślnych okoliczności nie umieliśmy czy nie mogliśmy coś trwałego i praktycznego przeprowadzić. Co w skutek zewnętrznych wypadków i konieczności p o m y ś l e n i a o s o b i e czyli państwie, rząd musiał zrobić, to zrobił dla Galicji, myśląc, że zażegnał niebezpieczeństwo, które mu teraz bardziéj jak przedtem zagraża z téj strony okruchami administracyjnych ustępstw.

Ale w tém właśnie wielki błąd, że go ci, którzy mogą i powinni oświecać o stanie prawdziwym rzeczy, nie ostrzegali w sumiennem poczuciu swych praw i obowiązków, że się myli, jeżli się spodziewa k r a j zadowolnić połowicznemi koncepcjami. Pokaże się to dopiero w dalszém następstwie, kto się mylił i c z y k r a j i n d y w i d u a l n e p o m y s ł y d y p l o m a t y c z n y c h p o ś r e d n i k ó w (p r z y s t a j ą c y c h n a l i c y t a c j ę i n m i n u s i teraz i pródy za Potockiego) sobie przyswoi czy nie?

Jak dziś rzeczy stoją, widzimy tylko, że drobne rzeczy podnoszono do wysokości w a ż n y c h, a co do perspektywy i że jéj nawet nie miano w swoim czasie na oku.

Pierwszy raz w *Wiedeńskiéj Gazecie* w zbiorowéj kontrsygnaturze ministrów figuruje podpis ministra Groeholskiego (ustawa o przyzwoleniu na ściąganie jedno miesięczne podatków).

W. Tagblatt wieczorny powiada, że prezydent izby Hopfen dziś miał audjencję u N. Pana. Nie mogłem tego sprawdzić, ale to już zdaje się być pewném, że po świętach p. Hopfen swym przyjaciołom politycznym zda sprawę z audjencji i przeczyta odpowiedź cesarza.

Wiedeń. [Dr. W ł a d y s ł a w R i e g e r] i hr. Clam Martinitz bawią obecnie w Wiedniu i odbywają ciągłe narady z ministerstwem. Być może, że przy obustronnych drobnych chęciach i wzajemném zaufaniu ostateczne porozumienie się z Czechami okaże się możliwém, co niezawodnie wielceby było korzystném tak dla nich samych jak i dla całego państwa. Nie oddając się takim zbyt różowym w tym względzie nadziejom, czekajmy, jak się ministerstwo wywiąże z swego ugodnego zadania i jak usprawiedliwić zdoła zaufanie, jakiem go korona ponownie obdarzyła, chcąc mu dać możność i czas do przeprowadzenia swego programu, którym jest: pogodzenie ludów i przywrócenie wewnętrznego pokoju w przedlitawskiéj połowie państwa.

DWAJ RADZIWIŁŁOWIE.
Komedja w V aktach
przez
Adama Bełcikowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Scena 4.

Królowa. Katarzyna. Janusz. Wojewodzina.

KROLOWA.

Daruj wojewodzino, że się odważyłam trudzić cię tutaj. Ale sprawa wielkiéj wagi, bardzo wielkiéj wagi wymagała tego. Widzisz? tu twoja córka, a tu książę Janusz. Reszty już się domyślasz. — Czyż miałabyś serce poślubić Katarzynę księciu kanclerzowi? Patrzaj, ci młodzi ludzie się kochają... i ja proszę za nimi i król dołączy swoję prośbę.

WOJEWODZINA.

Nawet rozkaz Wkmości nicby tutaj nie pomógł... dałam słowo księciu kanclerzowi.

KROLOWA.

Kanclerz otrzymał to słowo podstępem!...

WOJEWODZINA.

Względem mnie nie było żadnego podstępu. Wiedziałam dobrze co czynię — wiedziałam, że on, książę kanclerz, prosi mię o rękę mojéj córki Katarzyny. — Obowiązkiem mego honoru i sumienia jest dotrzymać obietnicy i co do mnie, szczérze bym tego pragnęła.

KROLOWA.

Więc postaramy się o to, by książę kanclerz nie mógł dotrzymać swego słowa...

DWORZANIN (wchodzi).

Książę kanclerz wielki litewski prosi o wstęp.

KROLOWA.

Przychodzi trochę zawcześnie. Muszę wprzódy widzieć się z królem, a potem z nim się rozmówię.

(Do **Dworzanina**).

Proś księcia kanclerza i powiedz, niech tu na mnie chwilę zaczeka.

(**Dworzanin** wychodzi).

A my pójdźmy.

(**Królowa** a za nią **Wojewodzina, Katarzyna** i **Janusz** odchodzą do drzwi na lewo. — **Ks. Albrecht** wchodzi prędko głębią).

Scena 5.

Ks. ALBRECHT.

Uciekli przede mną!... i ja tu mam czekać, a tam zwołali cały sejm i radzą o mnie: i królowa i wojewodzina i wojewodzianka i mój godny synowiec — wszyscy spiskują na mnie... tak spiskują!... O mam ja węch dobry i czuję co się święci. Ta mała intrygantka, którą zrobiliśmy żoną naszego jegomości, nie lubi mię — nieraz łajałem ją za jéj trzepotanie się i kaprysy... byłaby może rada powiedzieć mi także kazanie, a może i stołka przystawić... O, dobrały się obie!... i jednéj i drugiéj pstro w głowie i pełno jakichś fantazj! Panna Katarzyna się krzywi, robi kwaśne miny. jakby to.... do miljonset djabłów!.... na drodze można znaleść i kanclerstwo wielkie litewskie i państwo na Otyce i Nieświeżu! Ot, rozum matki!... Ona woli tego młokosa, dlatego że ma czarne wąsy, a ja mam szpakowate... Mościa panno, gdybym je poczernił, widziałabyś, że żadnéj zresztą nie ma między nami różnicy!... Takiego wiercipiętę dostanie lada garderobiana, a nie każdéj zostać kanclerzyną wielką litewską!... Ba, i to się to tak droży — no proszę, wielkie rzeczy! kilkanaście białych ząbków i rumiany pyszczek, myślałby kto, że cała ze złota lub djamentów. I mnie, księciu, senatorowi, dygnitarzowi korony, na którego przyjęcie król powstaje, którego rozumu i powagę wielbią po wszystkich dworach europejskich, każe się prosić o siebie, jakby jakiemuś tam szerepetce!... To mi magnifika, dostojna osoba! proszę!... i to zapomniało tak prędko, że ja to huśtałem na kolanach, że to niedawno chodziło w krótkich sukienkach, a ja to głaskałem pod brodę i mówiłem: jak się masz Kasiu! A teraz wielka dama, bijcie przed nią czołem i błagajcie na kolanach, aby was obdarzyła swémi pięciu paluszkami!.... A, smarkacz!... Zemszczę ja się kiedyś na tobie... zemszczę... po ślubie!... Tak, tak, będzie moją żoną, choćby ten Janusz na głowie stawał. Mam słowo wojewodziny, za niém będę stać jak za murem, i nie dam się zbić z toru żadnemi perswazjami, żadnemi intrygami. Będę im przeszkadzał na każdym kroku, motał wszystkie ich plany i ciągle powtarzał swoje: panna Katarzyna mnie jest przyrzeczona, dixi..... Bylebym tylko jak najprędzéj mógł dostać wojewodzinę w swe ręce... już ja jéj będę umiał gadać do przekonania, a raz się zaręczywszy, oj zemszczę się, zemszczę!

(**Gniewosz** wchodzi ostrożnie, oglądając się na obie strony).

Scena 6.

Ks. Albrecht Gniewosz.

GNIEWOSZ.

Pst! pst! książę kanclerzu!

Ks. ALBRECHT.

Cóż tam znowu?

GNIEWOSZ (zbliżając się do niego).

Cicho książę kanclerzu, cicho!

Ks. ALBRECHT.

Skądże ta mina tajemnicza...

GNIEWOSZ.

Cicho!

(Oglądając się).

Mam księciu coś powiedzieć...

Ks. ALBRECHT.

Cóż więc?

GNIEWOSZ.

Coś bardzo ważnego... Tylko nie ma tu kogo w bliskości... może Janusz...

Ks. ALBRECHT.

Widzę, że od czasu jak cię wywiódł w pole, waćpan go się bardzo obawiasz. Mów śmiało, nie ma nikogo.

GNIEWOSZ.

Książę będziesz mi wdzięczny za tę wiadomość; wasze plany dziś już z pewnością się udadzą...

Ks. ALBRECHT.

Czy tak?... No, mówże waćpan, mów prędzéj!

GNIEWOSZ.

Otóż idąc przez sień spostrzegłem... ale tu nikt nas nie podsłuchuje?...

Ks. ALBRECHT.

Mówiłem raz, że nie ma nikogo.

GNIEWOSZ.

Bo od tajemnicy wszelkie powodzenie zależy. Wszakże taka jest maksyma polityków...

Ks. ALBRECHT.

Dajże waćpan pokój politykom!

GNIEWOSZ.

Z jednéj rzeczy można wnosić na drugą, z małéj na wi[elką]...

Ks. ALBRECHT.

Ależ niechże raz usłyszę, kogo waćpan widziałeś!

GNIEWOSZ.

Kogo?... kogóż ja miałem widzieć?

Ks. ALBRECHT.

Przecież waćpan sam mówiłeś!

GNIEWOSZ.

Ja nie mówiłem, że kogo widziałem, ja mówiłem tylko, że widziałem przed sienią karetę pani wojewodziny...

Ks. Albrecht (śmiejąc się)

Karetę pani wojewodziny!...

GNIEWOSZ.

Tak jest, tak w istocie, i z tego wnoszę, że wojewodzina jest na zamku...

Ks. ALBRECHT (śmiejąc się)

To mi nowina!

GNIEWOSZ.

Bardzo ważna.

Ks. ALBRECHT.

Toż ja dawno o tém wiedziałem i dlatego tutaj jestem. Wojewodzina, jéj córka i Janusz są tam u królowy. Od wczoraj śledzę za każdym ich krokiem, bo.. boś mi waćpan bardzo wczoraj pomięszał szyki.

GNIEWOSZ.

Niechaj książę raczy o tém zapomnieć!...

Ks. ALBRECHT.

Tak, ten błąd wczorajszy zadał nam wielką klęskę. Najlepsza w świecie spo[sobność]...

— [Przedwczoraj] wręczony został cesarzowi adres izby niższéj, przez prezydenta i drugiego wiceprezydenta téjże izby. Wszystkie niemal dzienniki wiedeńskie donoszą, że odpowiedź cesarza na krótkie przemówienie Hopfena, wyłuszczające treść adresu, wypadła odmownie i nieprzychylnie dla centralistycznéj polityki adresowców. Tym sposobem zyskałoby ministerstwo nowe poparcie w kierunku ugodnym, który sobie wytknęło w celu ostatecznego i trwałego przeobrażenia stosunków przedlitawskich. Według *N. W. Tgbl.* miał cesarz oświadczyć, że objętnie przyjmie ponowne zapewnienie lojalności i wierności ze strony izby niższéj i wzywa takową, by się przyczyniła do przywrócenia wewnętrznego pokoju, do czego korona wraz z rządem tylko drogą konstytucyjną dojść usiłuje." Wiadomość ta nie może być jeszcze uważaną za pewną, choć myśl w niéj wyrażona bez wątpienia jest prawdziwa. W piątek odpowiedź cesarska w dosłownem brzmieniu przedstawioną zostanie izbie przez prezydenta, który już po takowę udać się ma do hr. Hohenwarta. Tém samém rozstrzygnie się los adresu a po części także dotychczasowéj centralistycznéj polityki większości rady państwa.

— [Pozostałe i praskie dzienniki] zamieszczają półurzędową korespondencję w sprawie mniemanych braków w „czerwonéj księdze", o czém już wczoraj podaliśmy wiadomość. Rzeczona korespondencja utrzymuje, że [illegible] Austrji za pomocą utworzenia się gabinetu hr. Hohenwarta, ani depesze wymienione między Petersburgiem a Wiedniem, nie mogły być w księdze czerwonéj umieszczone, z téj prostéj przyczyny, że wcale nie istnieją. Natomiast brak w księdze czerwonéj depesz, odnoszących się do sprawy rzymskiéj, które jednak żadnéj zasadniczéj wartości nie posiadają, a nadto [illegible] do szczegółowych przypadków. Nie ogłoszono ich dlatego, by nie budzić napowo obaw lub nadziei nieuzasadnionych, [illegible] wypadków.

Pester Lloyd zapowiada, że pomimo to nastąpi w delegacjach interpelacja z [illegible] powodu tych dokumentów.

— [Ładne widoki.] *Linzer Tagespost* donosi, że Schmerling, przyjmowany był d. 27 maja przez cesarza i [illegible] że jedynym Schmerling miał tworzyć nowe ministerjum, [illegible] do gabinetu pp. Unger, Lasser, Stremayr i Hye!

Francja.

— [Ruiny Paryża.] W dzienniku *Le Français* z d. 25 maja znajdujemy opis ruin Paryża, jak [illegible] Paryż jest [illegible] Ministerstwo spraw zagranicznych i Koło rolnicze, oba gmachy podziurawione i obdrapane od granatów, [illegible] Archiwum [illegible] obrachunkowéj nie istnieje. Pałac rady stanu jest olbrzymiém ogniskiem. Ciężkie belki, wielkie kolumny i sklepienia walą się jedne na drugie, [illegible] trzeszczy ogień. Widzieliśmy, jak [illegible] się posesje de Pommereu i markiza de Villeneuve. Koszary przy Quai d'Orsay pali się [illegible] Kasa depozytów [illegible]

Naprzeciw tych ruin z drugiéj strony Sekwany wznosi się czarne widmo niegdyś pałacu tuileryjskiego. Stara jego część z zamienioną w wielką kopułę, przedstawia tylko gruzy [illegible]. Kolumny i gzymsy nie są zniszczone. Przeciwnie nowy pawilon Flory od strony ogrodu [illegible] jakby był na fortunach. Fasada ciągnąca się wzdłuż rzeki ma tylko ślady [illegible] Luwr ocalał. Sławna fryza Henryka II nie nosi żadnych śladów zniszczenia.

Począwszy od kościoła St. Germain-l'Auxerrois widok [illegible] prefektura policji w płomieniach. Nowa fasada sądu kasacyjnego popękała od nafty. Część gotycka świeżo odrestaurowana, nowa wieża i jedna stara z pałacu św. Ludwika stały się pastwą płomieni. W południe, święta kaplica (la Sainte-Chapelle) wznosiła się jeszcze cała i promieniejąca w pośród tych ruin. Łagodny wietrzyk odpędzał od niéj dym, tak że złocenia były zaledwie przyćmione; krzyż błyszczał w pełném świetle słońca, a statua św. Michała rozpościerała swe złote skrzydła.

Około fontanny ś. Michała była zebrana znaczna ilość wojska. Od placu Chatelet, gdzie oba teatra Lyrique i Chatelet do gruntu zniszczone, aż do placu Grève, trudno odróżnić domy spalone od niespalonych. Zawróciwszy na rogu tego wybrzeża, staniemy wobec potworniejszego jeszcze widowiska, tj. ratusza. Niepodobna rozróżnić co było facjatą, a co skrzydłami pałacu. Tylko środkowe wielkie okno, stojące na dwóch chwiejących się słupach, wznosi się po nad dymem jako energiczna protestacja przeciwko niszczeniu tego pięknego francuzkiego stylu architektonicznéj sztuki z czasów Walezjuszów i Ludwika XIV. Statua Henryka IV była już wprzód przez komunę z frontonu budowy wałkami wydarta. Zastąpiono ją napisem na czarnéj tablicy. Plac przedratuszowy jest zupełnie opuszczony; wojsko tylko na nim rozbiło namioty, kiosków, latarń — porozrzucanych bagnetów, kolb, kepi a nawet trupów. Na ziemi liczne ślady krwi.

Wracając ulicą Rivoli, to samo zniszczenie po obu stronach. I tu znać działanie sikawek napełnionych naftą. Palais Royale jest cała okopcona, [illegible] od innych ucierpiał i w części [illegible]. Naprzeciw pałacu w fasadzie Luwru, kule armatnie wielkie porobiły wyłomy. Bibljoteka tu się znajdująca spłonęła.

Od pierwszéj bramy wjazdowéj na plac Carousel zaczyna się pożar Tuilerjów; [illegible] gdzie żar ognia wciąż najsilniejszy. O godz. 1éj cały front ministerstwa skarbu zwalił się w ulicę Rivoli i ją zupełnie zatamował.

Na placu Vendôme sztab główny zajął [illegible] gmach. W ciągu dnia kilka [illegible] ten dom. Nie prędko doj[illegible] wymierzone one były z okna przeciwległego domu. Prze[illegible] i znaleziono Bruneta, członka komuny wyprawiającego sobie orgję z dziewczynami. Wszyscy troje [illegible] natychmiast rozstrzelani na placu Vendôme. Kolumna leży na ziemi. Konie jedzą siano rozłożone na kolumnie, żołnierze zaś śpią oparci na niéj.

Kierując się wśród barykad ku bulwarom, dochodzimy do Magdaleny. Kościół z wyjątkiem wielkich szczerb w kolumnadzie, nie jest bardzo uszkodzony. Wszystkie domy w czworoboku utworzonym przez ulice Royale i St. Honoré są spalone i zwalone. W piwnicach zagrzebaną została pewna część mieszkańców; długo słychać było ich jęki. Z piwnicy jednego domu [illegible] siedmiu trupów jeszcze ciepłych. Plac Concorde zasłany szczątkami kandelabrów i rewerberów. Statua miasta Lille na pół w pasie przecięta. Jedna fontan zburzona. Obelisk i [illegible] nie tknięte.

Na brzegu Sekwany położono 50 zabitych powstańców nagich lub okrytych łachmanami. Liczny tłum, wśród którego [illegible] damy, przypatrywał się [illegible] odrażającemu widowisku. W pałacu przemysłowym [illegible] rannych komunistów, [illegible] na słomie w przegrodach, gdzie w czasie wystaw hipicznych stawiano konie. Pomiędzy rannymi [illegible] sławnego z piękności pułkownika [illegible]ssier, rannego w piętę; jen. Okołowicz, jak wiadomo wypadkiem ranny, jest w niebezpieczeństwie życia. Zachowuje on dotąd całą przytomność umysłu i [illegible] się tém, że był najstarszy [illegible] czworga dzieci; wie o tém, że jego przyjaciele palą Paryż, ale tego nie pochwala. Naprzeciw niego [illegible] Maljournal, ten co zakomenderował [illegible] na placu Vendôme w czasie [illegible].

[illegible] księga długu publicznego Francji uratowana. Składa się ona nie [illegible] z dwóch do trzech tysięcy tomów zawierających każdy tysiąc części [illegible] uratowali ją ajenci z ministerjum skarbu, pp. Colmont i Bray z pomocą kilkunastu żołnierzy i wynieśli z pożaru na bezpieczne miejsce, zkąd ją przewieziono do Wersalu. Stare księgi pięcioprocentowéj renty w popiół zmienione.

Pan Renan, wyznaczony przez ministra oświecenia do zwiedzenia gmachów publicznéj oświaty, złożył swój raport, z którego zrobimy mały wyciąg. Bibljoteki: Richelieu (narodowa, Mazarin, Instytutu, ocalały pomimo beczek z naftą, które tam zastał p. Renan. Obrazy z Luwru jeszcze przed oblężeniem były wyjęte z ram i zwinięte w skrzyniach przewiezione do Brest. Wenus z Milo wraz z innemi arcydziełami rzeźby złożono w jednéj z piwnic. Pożar nie przeszedł sali rady stanu. W pałacu tuileryjskim nie było żadnych cennych przedmiotów, tylko bibljoteka pałacowa cesarska zawierała kilka rzadkich rycin i zbiór kopji arcydzieł malarstwa. Nic nie wiadomo o losie galerji obrazów w pałacu luksemburskim. Bibljoteki: Sorbońska i ś. Genowefy podziurawione kulami, ale nie spalone.

Ludność wersalska spadła w okrucieństwie swém do rzędu dzikich zwierząt. Rannych powstańców dobijają kijami i parasolami. Strzelcy afrykańscy każdego opóźniającego się jeńca płazują lub rąbią pałaszem. Dzienniki przyklaskują doraźnym egzekucjom; w miejsce szlachetnych rozstrzeliwań, domagają się gilotyny.

Do historji ostatniéj wojny przybył dokument, rzucający wiele światła.

W *Cri du peuple* znajdujemy następujący list Gambetty do Juliusza Favra, pisany d. 16 stycznia.

Bordeaux 16 stycznia 1871.

Gambetta do Juliusza Favra.

Konfindencjonalnie i osobiście.

„Kochany mój przyjacielu!

Mam w ręku dwie pańskie depesze z d. 9 i 12 stycznia, na które już wysłałem dwie krótkie odpowiedzi, wołające do pana i pańskich kolegów, abyście czynem jak największéj energji spowodowali wyjście wojsk czynnych z Paryża. Chwila wszakże wydaje mi się niezmiernie ważną, ażebym nie uważał za naglący obowiązek wyspowiadać się przed panem ze wszystkich moich uczuć i zawiadomić go o postanowieniu, jakie wskazuje mi wasze i nasze położenie.

Czuję, że jesteście straceni, że zbliżacie się do przepaści ze świadomością zupełną omyłek, popełnianych przez tego, który was do niéj spycha, ze świadomością straszną odpowiedzialności, jaką wam wypowie historja, żeście nie zdołali po męzku odrzucić narzędzie naszéj zguby powszechnéj. Widzicie, że coraz bardziéj zbliża się do was, do Francji, do rzeczypospolitéj straszna katastrofa, a wy jeszcze uchylacie się... zamiast stanowczo pozbyć się jednego człowieka, który jakiekolwiek byłyby jego cnoty, nie odpowiada ani swemu stanowisku, ani swojéj roli, ani swemu mandatowi. Błahe względy na osobistości stają wam na zawadzie do tego stopnia, że czynią bezowocnemi od czterech miesięcy olbrzymie usiłowania Paryża i Francji. Dajecie się zgnębić przez głód i przez.... Upuściliście przyjazną chwilę i zręczność do zwycięzkiego przeboju i z najczystszemi zamiarami, upadniecie tak samo, jak i ci, co upadli pod Metz i Sedan.

Może w ostatniéj chwili spróbujecie.... zaszczytnéj — bez pożytku dla ojczyzny. Wielkie wysiłki powinny być w porę, aby były skuteczne. Jeżelibyście wyszli 7go stycznia, jak to zaznacza pańska depesza z 9go stycznia, Chanzy zamiast przegranéj na linji du Mans, prawdopodobnie odniósłby zwycięztwo.

Jeżeli wyjdziecie dzisiaj, jutro, pojutrze — korzystając z tego, że Prusacy musieli zmniejszyć swe siły pod Paryżem, wysyłając przeciwko Chanzemu 200,000, a przeciwko Bourbakiemu 100,000 — możecie jeszcze odnieść zwycięztwo. W Paryżu są zdrajcy. Prusacy wiedzą naprzód wszystkie wasze plany i działania. Posłałem wam ważne i dokładne wiadomości o pewnych osobach. Czy dobrze ich dozorowano? Wymieniłem wam źródło moich spostrzeżeń.

Podwójcie swą czujność, bądźcie nieufnymi i bacznie idźcie za wskazówkami opinji publicznéj, która zawsze posiada w tych rzeczach cudowny zmysł odgadywania. Dzienniki paryzkie, które mnie doszły, nawet najbardziéj umiarkowane, przekonywują mnie, iż wypowiedziałem tylko jednomyślne poczucie ludności waszéj, godnéj wszelkiego uwielbienia. Co się tyczy waszego położenia wojskowego, to przedstawię go w całéj prawdzie. . .

. . . .

Widoczną jest rzeczą, że wojsko paryzkie nie może być tylko siłą obronną; powinno również stanowić armję dla zewnętrznych działań, armję pomocniczą, którąby można wyprowadzić w pole i tém zwiększyć liczbę wojsk działających przeciwko nieprzyjacielowi. Uważam, że przeznaczenie wystawionych przez prowincje armji jest podwójne: zbliżać się ku Paryżowi jako siła zaczepna, albo też odciągać od oblężenia i trzymać zdala od stolicy ogromne siły wroga. Wszakże czy tak, czy owak, wówczas tylko pomyślny rezultat uwieńczy sprawę, jeżeli wojska paryzkie przestaną być bezczynne i wystąpią w stosownéj porze zaczepnie.

Na wschodzie nasze sprawy o wiele lepiéj się mają. Plan jenerała Bourbaki, doniosłość którego zrozumieliście, już ważne skutki za sobą pociągnął, dołączam tu depesze, które was oznajomią dokładnie z całą tą operacją. Muszę wszakże wam przypomnieć, tak w interesie Bourbakiego jak i Chanzyego, że działania ich rozpoczęły się pierwszych dni grudnia, jak o tém już wam donosiłem, że obydwie te armje od dwudziestu dni wciąż się biją z rozmaitém szczęściem, ale zawsze to wychodzi na waszą korzyść, bo przegrana jednéj armji, a wygrana drugiéj, wstrzymują zdala od Paryża najlepsze wojska nieprzyjacielskie.

Fryderyk Karol, który dowodzi wojskami pruskiemi na zachodzie, od dwudziestu dni ma do czynienia z Chanzym; Manteuffel poprowadził 100 tysięcy wojska przeciw Bourbakiemu. Werdera usunięto, ponieważ Prusacy mają dobrą zasadę, pobitych jenerałów oni usuwają od dowództwa; poszedł połączyć się z Van der Tannem i Steinmetzem. A podczas całéj téj walki co robi Paryż? Zgoła nic. Ludność jego ze stoicyzmem znosi ogień pruskich dział; ale co robi jego wojsko? słusznie dopytują nietylko we Francji, ale i w całéj Europie.

Tymczasem czas nagli, wasze depesze nie pozostawiają żadnéj w tym względzie wątpliwości. Czegóż czekacie, aby rozpocząć działać? Wszyscy was otaczający tego żądają. Przesłałem wam moje zdanie w téj sprawie; przedstawiłem wam, jaka konieczność wypływa z obecnego położenia; zapoznałem was z opinją powszechną, która jednogłośnie domaga się natychmiastowego wystąpienia przeciwko wrogowi. Ociągać się dłużéj, jakakolwiek byłaby pobudka, jakikolwiek byłby pozór téj słabości, stanowi występek wobec ojczyzny i wobec rzeczypospolitéj. Umywam zupełnie od tego ręce.

Posiadacie prawo i władzę niezbędną, aby wymódz sobie posłuszeństwo. Skorzystajcie z tego. Moim zaś obowiązkiem, jak to możecie zrozumieć, jest zapoznanie całéj Francji z treścią waszych depesz, tak charakterystycznie malujących położenie i kierunek wojskowy w stolicy. Jeżli więc 25 nie otrzymam od was wiadomości, że nastąpiło wystąpienie wojska z Paryża bez zamiaru powrotu, wówczas będę musiał ogłosić przed całą Francją nagą prawdę.

Pojmujecie przecież, że nim nastąpi upadek, musimy przygotować opinję i usposobić umysły do zniesienia podobnego ciosu. Chciałbym, abyś pan był z nami.

Braterskie pozdrowienie.

Leon Gambetta."

Niemcy.

Berlin 29 maja.

§§. Uważaliście już zapewne ton naszych urzędowych dzienników, które korzystając z ogólnego oburzenia przeciw komunie paryzkiéj, radziby przy tém ogniu i swoję pieczeń upiec, zagrzewając do walki przeciw liberalizmowi. Już nie chodzi im o socjalistów i demokratów, bo tych i tak uważają na razie za zgubionych, ale chodzi im o wyrwanie z korzeniem wszelkiego odcienia postępu i tego wszystkiego, co niekoniecznie chce cofać się do średnich wieków po naukę dla przyszłości. Oddawna liberalizm pruski, który przecież najbujniejsze wyobraźnia nie może posądzać o przesadę, nie był wystawiony na taki grad pocisków.

Organ liberałów w Hannowerze *Ztg für Norddtschl.* (odróżnić należy od urz. *Nordd. Ztg*), odpiera zarzuty w bardzo dobrym artykule wskazując na kokietowanie socjalistów przez stronnictwo konserwatywne w czasach, w których im chodzi o zwalczenie umiarkowanéj demokracji i schlebianie namiętnościom ludowym, byleby tylko utrzymać się przy władzy. System napoleoński polegał właściwie na takiém schlebianiu i dziś jego owoce się pokazują.

Parlament niemiecki w niektórych kwestjach, niemających wcale zasadniczego znaczenia, poszedł wbrew intencjom rządu; w innym czasie nie zważanoby na to wcale, dziś w kołach rządowych podnosi się już groźne *quos ego* przeciw temu zgromadzeniu, które powstaje z ław na powitanie Bismarka i w ogóle jest powolne, jak baranek. Najwięcéj złéj krwi narobił wniosek Bunsena, przeciw któremu kanclerz osobiście wystąpił, a który mimo to, przez parlament przyjętym został. Głosowali za nim także nasi posłowie polscy. Wniosek żąda wynagrodzenia, a raczéj zapomogi dla tych landwerzystów, którzy w skutek powołania do wojska utracili chléb, a dziś na nowo muszą się wziąć do pracy.

Wszelkie względy słuszności przemawiają za tym wnioskiem, tém więcéj, że kontrybucja ściągnięta z Francji dała możność zaspokojenia niejednéj potrzeby, o któréj dawniéj i marzyć nie było można. Rząd jednak jest przeciwny wnioskowi ze względu na to, że jest rzeczą niemożliwą zadosyćuczynić wszystkim wymaganiom, a częściowe zadowolnienie budzi niechęć i brak zaufania do władz rządowych. Wzgląd ten może mieć wielką rację dla rządu, ale dla reprezentacji narodowéj nie istnieje, reprezentacja robi co może, a rząd mający środki po temu, powinien sobie dać radę. Niemało również oburzyły wyższe koło urzędnicze rozmaite wycieczki przeciw naczelnikowi poczt w Niemczech, który zaprzeczał parlamentowi prawa do mięszania się w sprawy pocztowe, poruszone przez petycje.

Drobne to są zaiste zajścia, ale przy dzisiejszém usposobieniu sfer najwyższych mogą bardzo łatwo wywołać konflikt między parlamentem i rządem, mianowicie, jeżeli sprawa dotacji dla wojskowych napotka na stanowczy opór.

Rossja.

[Niemcy w Rossji — bank rossyjsko-londyński.]

Ze statystycznych danych, które poniżéj przytaczamy, można się przekonać, do jakiego stopnia przewagi i wpływu doszedł żywioł niemiecki w Rossji. Nietylko dwór i ministerja, ale przedewszystkiem wyższa hierarchja wojskowa przepełniona Niemcami. Czasopismo rossyjskie, z którego wzięliśmy owe daty, swój artykuł o Niemcach w Rossji rozpoczyna temi słowy:

„Dotychczas, my Rossjanie w swéj naiwności mniemaliśmy, że prawdziwém zadaniem Teutonów w Rossji jest pedagogja, nauczanie rozumu i upowszechnianie moralności pomiędzy młodzieżą rossyjską. Oprócz tego zdawało się nam, że praca przemysłowa, ulepszenie bytu naszéj klasy wyrobniczéj, gnuśniejącéj w ciemnocie, zaprowadzenie racjonalnego gospodarstwa i t. d., będzie właściwém polem, na którém Niemcy nam się odwdzięczą za chleb i sól rossyjską. Jednak nic niema bardziéj fałszywszego nad to mniemanie; Niemcy u nas okazali się zdolniejszymi do czynów wojennych, jak obywatelskich. Z powodu reorganizacji wojskowéj można było przekonać się, że i na polu marsowém Niemcy są naszymi nauczycielami. Liczba tych kulturtragerów w naszéj armji nietylko jest bardzo znaczną, ale oni tam mają nawet pierwszeństwo przed Rossjanami. Według danych zamieszczonych w *Gołosie* stosunek narodowości w armji rossyjskiéj jest następujący:

	Rossjan	Cudzoziemców wogóle	Niemców
Szeregowych	85%	15%	2%
Ober-oficerów	58%	42%	24%
Sztab-oficerów	15%	85%	58%
Jenerałów	18%	82%	74%

Zatém, im wyższa godność, tém bardziéj zmniejsza się liczba Rossjan i na odwrót, tém bardziéj wzrasta liczba Niemców, tak, że z 58% oficerów Rossjan, zaledwo godności jeneralskiéj dostępuje 18%, tymczasem z 24% oficerów Niemców wytwarza się 74% jenerałów! Jednak gazeta podająca te wiadomości nie traci dobrego humoru, rachując na 85% żołnierzy Rossjan, którzy w porównaniu z 2% Niemców, są siłą imponującą. A o jenerałów nie warto się troszczyć!

No giełdzie petersburskiéj upowszechniły się pogłoski o projektowaném założeniu nowego banku z zakładowym kapitałem 15 miljonów rubli. Bank mający otrzymać nazwę rossyjsko-londyńskiego, jak sądzą założyciele, ułatwi stosunki handlowe z zagranicznemi targowiskami; w tym celu bank będzie miał swoją ajenturę w Londynie, a w razie potrzeby i w innych miastach za granicą. Dotychczas kupcy rossyjscy wszystkie swoje rozrachunki z kupcami zagranicznymi prowadzili za pośrednictwem bankierów cudzoziemskich, z czego ci znaczne zyski ciągnęli, a co jednak niepomiernie ciężyło na handlu rossyjskim. Nowy bank ma zaradzić tym niedogodnościom, chociaż niektóre dzienniki kompetentne w téj sprawie wcale nie podzielają opinji założycieli banku rossyjsko-londyńskiego, twierdząc, że takowy tylko pobudzi do spekulacji giełdowych, a w systemie bankowym rossyjskim, zaledwo poczynającym się rozwijać, może sprowadzić nowe zamięszanie.

Serbja.

Nowy-Sad 25 maja.

(W. K.) Oddawna obiega tu pogłoska o zawartém między Serbją, Czarnogórą, a Rumunją przymierzu, które na wypadek pewnych okoliczności zapewnia im wzajemną pomoc i poparcie. Że przymierze to jest prawdopodobném — zbytecznem byłoby dowodzić. Narody, otoczone sąsiadami, którym ufać nie mogą, a muszą bać się, tylko w zbliżeniu się do siebie i we wzajemném porozumieniu mogą znaleźć zabezpieczenie swéj przyszłości. Rzecz się ma atoli inaczéj, gdy idzie o pytanie: czy powyższa pogłoska o przymierzu owém jest prawdziwa? Pod tym względem nie pozostaje, tylko ograniczyć się na pewnych domysłach, o ile takowe opierają się na właściwych i nieulegających powątpiewaniu danych. Za rzeczywistością owego przymierza potrójnego najbardziéj zdaje się przemawiać ta okoliczność, że Serbja, jak przed dwoma laty, tak i do dziś zostaje w najgorszym stosunku do Moskwy, któréj się boi i oskarża w *Vidovdanie,* półurzędowym organie rejencji serbskiéj, o zamiary przeciwne interesom narodów słowiańskich.

Bojąc się Moskwy, nie dowierzając Węgrom i Austrji, a dążąc bądź co bądź do wyzwolenia się z pod patronatu tureckiego i do połączenia się z Bośnją, rzecz prosta, że musi Serbja szukać pomocy w porozumieniu się z narodami, które mniéj więcéj w takich samych zostają okolicznościach. Gdyby istotnie przymierze między Serbją a Rumunją zostało zawartém, natenczas należałoby przypuszczać, że doniosłość tego przymierza jest daleko większa, niżby można zrazu upatrywać; że ma ono swe oparcie aż w Berlinie, boć przecie ks. Karol bez wiedzy żelaznego księcia nie odważyłby się na tak ważny krok, a z drugiéj znów strony trudno przypuszczać, ażeby Serbja zawierała przymierze z jakąś partją w Rumunji z pominięciem ks. Karola. Naturalnie, że to przymierze jest zwrócone równie przeciwko Turcji jak i przeciwko Moskwie.

Że przypuszczenie takiéj kombinacji nie ma w sobie nic awanturniczego, każdy zrozumie, kto zna charakter kanclerza niemieckiego cesarstwa, który przecie nie może pozwolić, ażeby Moskwa burmistrzowała na wschodzie, jak się jéj spodoba. Ze swéj strony mogę jeszcze przytoczyć następujące fakta, które wiele mówią na korzyść powyższego przypuszczenia:

a) Konsul niemieckiego cesarstwa w Białogrodzie, Rosen, zawsze występował przy lada sposobności ze szczególnemi oświadczeniami przyjaźni i życzliwości cesarstwa niemieckiego względem Serbji.

b) Jeden z publicystów serbskich, [illegible] stający w blizkich stosunkach z rejencją wyraził się z powodu dzisiejszego położenia Europy, któréj panami są Prusy [illegible] Moskwa, że nie pozostaje obecnie nic innego Serbom, jak szukać pomocy dla siebie przeciwko Moskwie w Prusach.

Dodajmy do tego wiadomości o czynnościach dyplomacji niemieckiéj w Turcji usiłującéj zapewnić sobie wpływy na Portą, a przekonamy się, że prawdopodobieństwo przymierza Serbji z Rumunją oraz że za plecami Rumunji stoi cesarstwo niemieckie, jest bardzo wielkie. [illegible]tejsi panslawiści w przymierze Serbji z Rumunją nie wierzą, a piorunują strasznie na rejencję, że z Moskwą za jedno nie działa.

Dla uzupełnienia wiadomości o Serbji dodam, że jak Serbja tak i Czarnogóra zbroją się. Nowe prawo wojskowe, uchwalone na przeszłorocznéj *skupczynie,* zobowiązuje każdego obywatela, nie wyjmując i urzędników, do służby wojskowéj.

Naród, gazeta redagowana przez S[illegible]boticza, zamieszcza cały szereg artykułów o Polakach, napisanych przez D. [illegible]dicza, korespondenta *Gołosa.* — Jest to esencja wszystkiego tego, co kiedykolwiek moskiewskie gazety o nas pisały. Sami Serbowie oburzają się na nie.

Nasze zdrojowiska krajowe.

SZCZAWNICA

w roku 1870,

przez dra Władysława Ściborowskiego.

(Dokończenie.)

Do najważniejszych wskazań należą:

1) Budowa mostu na Dunajcu między Krościenkiem a Szczawnicą, o który lat 10 z górą sprawa się toczy. Brak go w roku zeszłym dotkliwiéj, niżli kiedy indziéj dał się uczuć, gdyż przy [illegible]ciokrotnym wylewie wód Dunajca, związek Szczawnicy ze światem nieraz na kilka dni był zerwanym. — Obecnie [illegible] potrzebie, dzięki staraniom naczelnika rządu krajowego JW. bar. Possingera zadość się stanie. Budowa mostu już rozpoczętą została, a summa 27,000 złr. na takową przeznaczona, dozwala spodziewać się, że most będzie porządny i trwały.

2) Połączenie górnego zakładu z Miodziusiem wygodną ścieżką dla pieszych drzewami ocienioną, aby nie potrzeba, jak obecnie, chodzić drogą główną po kamieniach i usuwać się z drogi wozom przejeżdżającym. Potrzebie téj wtedy dopiero będzie można zadość uczynić, gdy sejm krajowy odpowiednio do potrzeb gości zdrojowych szczawnickich, uchwali możność wywłaszczania prywatnych właścicieli za słusznem wynagrodzeniem, gdzie idzie o dobro zakładu i publiczności. Dopóki to nie nastąpi, przeprowadzenie ścieżki mającéj przecinać grunta kilkunastu właścicieli cząstkowych, nie chcących przystać na dobrowolną ugodę, jest niepodobném.

3) Ponowny rozbiór chemiczny wody zdroju Wandy, dawny bowiem, dokonany w r. 1869, przed należytém urządzeniem zdroju i oddzieleniem dopływu wody słodkiéj, nie jest dokładnym i dzisiejszemu stanowi rzeczy nie odpowiada.

Doświadczenie lekarskie, oraz własności fizyczne wody, jaką jest obecnie, przemawiają zatém, że daleko więcéj czynnych składników zawiera, niż to dawny rozbiór wykazał. Spodziewamy się, że szanowny właściciel zdroju nie będzie się ociągał z tą sprawą; tém więcéj, że po dokonaniu rozbioru niezawodnie powiększona rozsyłka téj wody sowicie opłaci koszta rozbioru.

4) Przy zwiększającéj się z roku na rok liczbie gości zdrojowych, zachodzi potrzeba stawiania domów nowych, wygodnie urządzonych. W domach bardzo się przydadzą kominki dla napalenia w razie zimna, które w ostatnich latach dotkliwie czuć się dawało. Zaopatrzyć też należy w wygodne meble, wyściełane sofy i fotele, których znaczniejsza liczba i w domach już istniejących, bardzoby się przydała. Wreszcie domy powinny być zaopatrzonemi w dzwonki, które wprawdzie w domach zakładowych, [illegible] w r. z. brak ich dawał się czuć w większych domach prywatnych właścicieli.

5) Wybrukowanie drogi prowadzącéj od zakładu głównego do domu zwanego Horwatówką.

6) Potrzeba dobrego fortepjanu w zakładzie górnym dla ożywienia towarzystwa, jedno bowiem znajdujące się w Miodziusiu nie wystarcza.

Wreszcie nadmieniamy, że na gruncie przeznaczonym na budowę gmachu mającego mieścić salę balową, teatralną, czytelnię, bilard i t. d. — w Niemczech zwanego *Kurhaus* — materjały się już gromadzą i budowa wkrótce ma być rozpoczętą.

Podajemy tutaj wskazania, z jednéj strony uważając za obowiązek, aby

---

GNIEWOSZ.

Któż się mógł spodziewać tak niegodnego postępu!

Ks. ALBRECHT.

Biegniemy za wojewodziną jak szaleni i — wiesz wacpan co się stało — kazała powiedzieć, że słaba, że nie przyjmuje. I gdzież tak samo [illegible] i wczoraj [illegible] Myśli [illegible] wojewodzina zaczyna mi [illegible] to już bardzo źle. Coś się knuje i to nie żarty. A temu wszystkiemu wacpan jesteś winien. [illegible] i nie wypuszczę! Czy wacpan widział [illegible] pani wojewodziny [illegible]

GNIEWOSZ.

Widziałem.

Ks. ALBRECHT.

Czy wacpan widziałeś, kto w niéj siedział?

GNIEWOSZ.

Siostra wojewodziny pani starościna i pan podskarbi.

Ks. ALBRECHT.

Tak, panie Gniewoszu, jestem zawsze gotowy do [illegible] Pojedziemy [illegible] za panią wojewodziną, i teraz musi nie [illegible]

GNIEWOSZ.

Jabym ośmielił się podać księciu pewien projekt... Może książę mi nie uwierzy, to tylko raz nie udało...

Ks. ALBRECHT.

No, no słucham... zobaczymy.

GNIEWOSZ.

Po co te dwie karety mają stać na dole? jedne trzeba odesłać do domu.

Ks. ALBRECHT.

Wacpan plan jest bardzo głęboki... Jakto? odesłać do domu [illegible] ze starościną i z panem podskarbim?

GNIEWOSZ.

[illegible] drugą karetę pani wojewodziny [illegible] na dół i powiem woźnicy, że pani kazała mię odwieść do [illegible] wojewodzina wyszedłszy [illegible] nie zastanie swéj karety — [illegible] jéj swoje usługi, umieścisz w karecie i ją i pannę Katarzynę [illegible] panią kasztelanową i pannę [illegible] i sam wsiądziesz także [illegible] sposobem będziesz mieć [illegible] ciągle na oku, będziesz ją [illegible] w swoim ręku i zabezpieczysz [illegible] wszelkim niespodzianym wybiegom [illegible] wszelkim wybiegom kobiecym.

Ks. ALBRECHT.

[illegible] źle radzisz — z kobietami [illegible] nigdy być dosyć ostrożnym.

GNIEWOSZ.

A widzisz mości książę?... wyobraź sobie, jak będzie zdziwiony naszym manewrem książę Janusz... Idę zatem na dół...

Ks. ALBRECHT.

Idź wacpan, idź.

(Wstrzymując go)

Ale...

GNIEWOSZ (staje).

Cóż książę rozkaże?...

Ks. ALBRECHT (biorąc go za rękę).

Tylko proszę, nie palnij wacpan znów jakiego głupstwa.

GNIEWOSZ.

O, mości książę, to tylko raz mi się nie udało, to tylko raz! Bądź książę spokojny.

(Wychodzi).

Ks. ALBRECHT.

W jednéj karecie będzie nam za ciasno — ale mniejsza o to.

(Zbliża się do okna)

No, i ten Gniewosz wsiada do karety, dobrze! A, wychyla głowę z drzwiczek.

GNIEWOSZ (za sceną)

Już jadę, mości książę, już jadę!

Ks. ALBRECHT.

Jedź wacpan, jedź z panem Bogiem!

(Odchodzi od okna — zaciera ręce)

Dobrze, dobrze się stało!

(**Dominik Kazanowski** wchodzi powolnym krokiem zatrzymuje się w głębi).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

karze miejscowi zwracali uwagę na niedostatki i wadliwe urządzenia, potrzebujące poprawy; — z drugiéj strony, znając dobre chęci tak właściciela Szczawnicy JW. Szalaya, który sam, prawie własną pracą i siłami dokazał tego wszystkiego, co w Szczawnicy, zwłaszcza w górnym zakładzie widzimy, jako też JP. Władysława Dąmbskiego, dzisiejszego właściciela zakładu na Miodziusiu, który w ciągu lat kilku urządził ogród spacerowy tamże się znajdujący, łazienki ulepszył i ozdobną altanę wybudował. — Nie wątpię, że te wyrazy zasłużonego uznania będą dla obu wymienionych Panów zachętą, aby daléj na téj drodze postępując, zaradzili brakom i niedostatkom wskazanym przez ludzi dobrych chęci, a w ten sposób podnosili zakład, którego kierunek w ich ręku pozostaje.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Towarzystwa polityczne w Galicji zamilkły — dla czego? Zdaje się, że obok jednéj ogólnéj przyczyny, są wszędzie i szczególne. Ogólną jest zapewne to, że kraj w rezolucji i w programie zjazdu stronnictw uchwalił swoje postulata przy których stoi. Po za tém odpowiedzialność za losy tych postulatów spada wyłącznie na delegacją, gdyż kraj nie wie dokładnie co się dzieje, bo delegacja lubuje się w tajemnicy, i w obec obstawania całego kraju przy znanych postulatach (z wyjątkiem znanéj frakcji obstającéj przy swoich osobach) nie ma potrzeby agitowania za temi postulatami, ani bronienia ich w samym kraju. Bronić ich po za krajem może tylko delegacja; jak ich broni, o tém traktujemy w politycznéj części dziennika. Co do szczególnych powodów, to w tow. demokratyczném lwowskiém panuje podobno jakiś rozstrój i rozkład, którego bliżéj nie znamy. Co do koła politycznego w Krakowie, wiadomo nam, że sekretarz jego ś. p. Wład. Siemieński nagle zmarł w Konstantynopolu nie zostawiwszy żadnéj wiadomości o aktach koła, księdze członków, księdze uchwał i t. d. Zapewne prezes koła p. Samelson postara się u rodziny zmarłego o odszukanie aktów, bo ta zguba, o ile wiemy, jest powodem nieruchomości koła.

Towarzystwa w Tarnowie i Stanisławowie nie dały znaku życia. Należałoby, żeby pomyślano o ocknięciu się, gdyż pożytecznie mogłyby te towarzystwa pracować w sprawach praktycznego wyzyskania koncesji dotąd nadanych, a zresztą winny też przy każdym ważniejszym wypadku kraj dotyczącym sąd swój objawić.

W muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém w piątek dnia 2 czerwca wystawione będą roboty uczennic uczęszczających na wykłady urządzone dla kobiet przy muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém, na wydział sztuk pięknych. Wystawa trwać będzie dzień jeden od godziny 11 z rana do 6 po południu. Wstęp na wystawę bezpłatny.

Postęp. — Walne zebranie miesięczne członków stow. „Postępu," odbędzie się w piątek dnia 2 czerwca o godz. 8 wieczór.

Odbieramy następujące pismo:

Przy zakładzie cukrowni w Górze-Ropczyckiéj, pełnił obowiązki kontrolora emigrant z r. 1864, nazwiskiem Michniewski. Przed kilku dniami otrzymałem wiadomość, że tenże został przez żandarmów przyaresztowanym i w więzieniu sądu obwodowego osadzonym. Powodem przyaresztowania miała być ta okoliczność: że Michniewski starał się u władz o obywatelstwo austrjackie, na skutek czego namiestnictwo zapytywało w Warszawie o jego konduitę. Rząd moskiewski w odpowiedzi zażądał wydania Michniewskiego na zasadzie, jakoby był pod zarzutem morderstwa; że w następstwie tenże ma być przez starostwo żandarmami do Krakowa, a ztąd do granicy odstawionym.

Aby się przekonać, czy aresztowanie Michniewskiego nie nastąpiło z powodów służbowych, zaciągnałem o nim wiadomości u właścicieli cukrowni, zkąd odebrałem na piśmie odpowiedź: „że Michniewski nie tylko iż pełnił obowiązki swoje pilnie, uczciwie i z całą gorliwością, ale że zachowaniem się swojém był wzorem dla innych, i że jako taki, godzien jest opieki i pomocy."

W imieniu zatem lwowskiego tow. opieki narodowéj, z polecenia którego pełnię czynności w Krakowie, czuję się w obowiązku podać to postąpienie z Michniewskim do wiadomości publicznéj z tą uwagą, że jeżeli tutejsze namiestnictwo polegać będzie na tém, co Moskale o którym z emigrantów powiedzą, to nikt z emigracji nie będzie pewnym pobytu, bo każdy może być podany za mordercę, jeżeli to okaże się skutecznym dla Moskali środkiem do dostania w swoje szpony tego, co przed ich tyranją ocalić się potrafił.

W przeciwnym najzupełniéj wypadku znalazł się emigrant nazwiskiem Maksymiljan Beleau, który przyjąwszy obowiązki guwernera w Galicji w domu hr. Zborowskiego, odebrał reskryptem namiestnictwa z dnia 29 grudnia 1870 r. za nr. 8,288, przez starostę jasielskiego zakomunikowanym, polecenie opuszczenia kraju, ponieważ po zasięgnięciu wiadomości od rządu moskiewskiego okazało się, iż tenże nie dopuścił się żadnéj zbrodni politycznéj.

Pytanie zachodzi, jakich potrzeba kwalifikacji ze strony prawosławnych władz moskiewskich dla emigranta, w Galicji przebywającego, aby uzyskał kartę pobytu i spokojnie zająć się mógł pracą? *Bylicki.*

Powszechne są w mieście naszém skargi na brak mieszkań i na drogość tychże, będą naturalnie coraz droższe, bo mało kto się buduje a ludność przybywa. Uwolnienie przez pewien okres lat nowych budynków od podatków nie małym jest środkiem zachęty dla budujących. Zdawałoby się, że magistrat starać się będzie robić wszelkie możliwe w tym względzie ułatwienia, tymczasem dowiadujemy się od interesowanych, że właśnie trudności i przeszkody stawia biuro budownicze magistratu, bo jeżeli plany w lutym i w marcu złożone dotąd nie są zatwierdzone, jeżeli przed kilku tygodniami zatwierdzone do dziś dnia właścicielom doręczone nie zostały, jeżeli się którzy z właścicieli nie mogąc doczekać doręczenia, starają się przerysowywać leżące w magistracie plany i pobudowali fundamenta i parter zanim doręczenie nastąpiło, to że zwolnienie od podatków naszych budowli jest zachętą na pozór, a swoją drogą urzędnicy biura budowniczego mają chyba osobne polecenie robienia wszelkich trudności w tym celu, aby się nie budowano.

Macierz ludu. — Pod nazwą: „Matice lidu" zawiązało się przed kilkoma laty w Pradze czeskiéj stowarzyszenie wydawnictwa książek dla ludu. Stowarzyszenie to wzrosło nadzwyczajnie prędko i znajduje się obecnie w stanie prawdziwie kwitnącym. Liczy bowiem już przeszło 20,000 (dwadzieścia tysięcy!) członków-prenumeratorów i wydało swoim nakładem do trzydziestu tomów. Nie trzebaż nam się rumienić w obec takich dowodów żywotności narodu czeskiego! Nasze stowarzyszenie przyjaciół oświaty ludowéj zawiązane w r. 1868, nie doszło jeszcze do liczby 4000 członków, a na 74 powiatów galicyjskich zaledwie w trzydziestu dotąd zdołało się zorganizować! A jeśli w kilku powiatach działalność jego wydaje już teraz prawdziwie zbawienne owoce, inne za to śpią jeszcze twardym snem. Fundusze towarzystwa, które dotąd zajmowało się głównie rozpowszechnieniem książek ludowych i zakładaniem czytelni i bibljoteczek, dozwoliły mu wydać zaledwie dwa małe dziełka.

Przy téj sposobności przypominamy, że członkiem naszego stowarzyszenia może zostać każdy bez różnicy płci i wieku, ktokolwiek złożyć zechce 1 zła. na rok. Będą mu w takim razie przysłużać wszelkie prawa członka, a między temi prawo korzystania z bezpłatnéj wypożyczalni dzieł ludowych przy ulicy Grodzkiéj pod l. 101 na dole.

Nową konstrukcję zegara bada rząd amerykański. Zegarmistrz z Filadelfji podzielił tarczę zegarową, któréj średnica wynosi 16 cali na 5000 części. Obwód ten przebiega skazówka w 1 sekundzie dwa razy. Ponieważ trudno byłoby gołém okiem mierzyć, przeto wprawia się w ruch i zatrzymuje mechanizm przyciśnięciem. Zegar ten przyda się może do oznaczenia początkowéj chyżości strzału, czego nie można dokonać dokładnie teraźniejszemi instrumentami.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Józef hr. Męciński wł. d., Kornel Chwalibóg wł. d., Antoni Zakliczyn Jordan wł. d., Zenon Słonecki wł. d., Feliks Gniewosz szambelan wł. d., Fran. Jasiński wł. d., z Galicji; Józef Hebenstreit ob., z Wiednia; Edmund Zagórski wł. d., Wład. Fański ob., Konst. hr. Wielogłowski wł. d., z Królestwa; Bazyli Osiński wł. d., Jan Bogdan wł. d., z Rossji.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz austrjacki nadał właścicielowi dóbr w Galicji Feliksowi hr. Romerowi godność szambelana.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wczoraj odbyło się walne doroczne zgromadzenie gal. banku dla przemysłu i handlu, na którém rozdzielono pomiędzy akcjonarjuszów następujące zamknięcie rachunków:

Bilans banku za czas od 10 czerwca roku 1869 do 31 grudnia r. 1870.

Stan czynny.

Kasa: W gotowiźnie 25,814 zła. 25½ cnt., w kuponach 1830 zła., w monetach zagranicznych 52,942 zła. 82 c.; weksle 362,742 zła. 76 c., papiery publiczne według kursu dnia 31 grudnia 1870 r. 240,541 zła. 12 c.; udziały: w zakładach tenczyńskich 155,000 zła., w cukrowni w Łubnéj 110,040 zła.; nieruchomości 53,628 zła. 39 c., zboże 7108 zła. 53 c., towary 4924 zła., wpłaty na losy węgierskie 85,563 zła. 39 c., dłużnicy 1.540,666 zła. 40½ c., ruchomości 6451 zła. 80 c.; koszta: założenia 5320 zła., urządzenia 17,940 zła., przejęcie filji banku dla obrotu ogólnego 3849 zła. 14 c. — Razem 2.674,363 zła. 61 c.

Stan bierny.

Kapitał: z akcji zakładowych (11,502 sztuk 40 pct. wpłaty) 920,160 zła., z akcji pierwszeństwa (1700 szt. 100 pct. wpłaty) 170,000 zła.; dług hipoteczny 85 zła. 62½ c., bilety i asygnacje kasowe w obiegu 69,800 zła., akcepta w obiegu 10,771 zła. 60 c., wierzyciele 1.371,412 zła. 91½ c., przewyżka w stanie czynnym 132,133 zła. 47 c. — Razem zła. 2.674,363 c. 61.

Depozyta.

W kaucjach dyrektorów banku i rady nadzorczéj 114,000 zła., w kaucjach stron 22,150 zła.; na ubezpieczenie zastawów 214,824 zła. 66 c., na ubezpieczenie rachunków otwartych 1.809,866 zła. 62 c. — Razem 2.160,841 zła. 28 c.

Rachunek zysków i strat za czas od dn. 10 czerwca 1869 r. do 31 grudnia 1870.

Koszta administracji: Płace urzędników zła. 22,500; druki, księgi, materjały i piśmienne 2315 zła.; inseraty, telegramy, kursa giełdowe, dzienniki itd. 2400 zła.; światło, opał itd. 1544 zła. 81 c., lokal na biuro 2450 zła.; podatki 4142 zła. 99½ c.; amortyzacje: 10 pct. ruchomości 716 zła. 89 c., 10 pct. kosztów założenia 590 zła. 12 c., 10 pct. kosztów urządzenia 1994 zła. 8 c.; straty różne 174 zła. 3½ c., procent od biletów kasowych 550 zła, 7 c., saldo zysk 132,133 zła. 47 c. — Razem 171,511 zła. 47 c.

Zysk, jak wyżéj wykazano, wynosi 132,133 zła. 47 c. Z tego zaliczono tytułem dywidendy jako 5 pct. od kapitału wpłaconego: za 2 półrocze 1869 r. dnia 1 stycznia 1870 r. 25,837 zła. 33 c., za 1 półrocze 1870 r. dnia 1 lipca 1870 r. 27,254 zła., za 2 półrocze 1870 roku 27,254 zła. — Pozostaje więc zysku do dalszego podziału 51,788 zła. 14 c.

Procenta: od eskonta weksli 34,883 zła. 78 c., od conto-corrente 42,456 zła. 10½ c., od papierów publicznych 41,863 zła. 38 c.; prowizja 14,363 zła. 15½ c.; zysk: na kursach zamian *(arbitrage)* 10,632 zła. 48 c., z wydziału komisowego zboża i towarów 5072 zła. 70 c., z zakładów tenczyńskich po dz. 30 czerwca 1870 r. 11,950 zła. 22 c., z domów komisowych 10,289 zła. 65 c. — Razem 171,511 zła. 47 c. — Kraków 5 kwietnia 1871.

Za zgodność z książkami:
Wiceprezes rady nadzorczéj
A. Makowski wł. r.
Członkowie rady nadzorczéj:
L. Helcel de Sternstein wł. r. *J. A. John* wł. r.
Kieszkowski wł. r.
Naczelny buchalter *J. Opieński* wł. r.

Po zagajeniu zgromadzenia dyrektor hr. Wodzicki odczytał sprawozdanie z czynności za rok 1870. Sprawozdania tego jednak nie rozdzielono między akcjonarjuszy ani też dziennikom nie zakomunikowano, jak to zwyczaj bywa u innych towarzystw akcyjnych. Dyrekcja poleciła zgromadzeniu do przyjęcia dwa wnioski, tyczące się zmiany statutów, które następnie bez dyskusji przyjęto. Jeden z tych wniosków (postawiony przez dr. Rappaporta) ustanawia, że odtąd bank może własne akcje brać w zastaw; drugi (postawiony przez pana Helcla) orzeka, że bank może robić interesa także za granicami kraju.

Oba te wnioski a raczéj odnośne uchwały przyczynią się zapewne do rozszerzenia zakresu działania banku. Do tego samego celu zmierza propozycja dyrekcji, aby bank wydawał procentowe obligi hipoteczne *(Hipotheken-Renten-Scheine)*, która przez zgromadzenie przychylnie bez dyskusji przyjętą została.

Zresztą zgromadzenie przyjęło wniosek dyrekcji wypłacenia z superdywidendy 2 złr. 60 kr. na każdą akcję, a 1 złr. na każdą obligację pierwszeństwa.

Dyrekcji i radzie zawiadowczéj przyznano procenta od czystego zysku według ustawy (15% i 8%). Nakoniec wybrano w miejsce wylosowanych trzech członków rady nadzorczéj, trzech nowych członków mianowicie pp. Ludwika Wodzickiego, Wincentego Wolfa i Juljusza Augusta Johna.

Oświęcim 31 maja. — Na dzisiejszym targu było wołów 1000. Płacono za centnar wied. 33.50 zła. Na nogach kupując płacono do 34 zła. za centnar. — Sprzedano wszystkie woły z wyjątkiem 50, z któremi sam właściciel poszedł do Lipnika.

70 wołów kolorowych kupiono za granicę.

Było także 60 skopów, drobnych, niedobrze dopasionych, bez wełny. Sprzedano je centnar żywéj wagi loco Oświęcim 9 zła. Towar ten, równie jak i wieprze, znajduje tu natychmiast kupca, pomimo że w Wiedniu bardzo słaby na nie popyt.

Wrocław 30 maja.

Obrot tygodniowy na targu wrocławskim.

Maj nareszcie uśmiechnął się do nas; od tygodnia mamy powietrze nie już wiosenne, ale raczéj prawdziwie latowe, tak że termometr R. w cieniu 22 stopnie wskazuje. Zmiana ta powietrza w sam czas nastąpiła; wegetacja roślin olbrzymie odtąd robi postępy i zapewne wkrótce wszelki ślad poprzedniego zimna zatarty będzie, czego zresztą wiadomości ze wszystkich stron nadchodzące spodziewać się każą. Że zaś — dzięki właśnie temu zimnu — robactwa zbożu szkodliwego mniéj jak po inne lata, nadzieja obfitych plonów jest prawie ogólna, z wyjątkiem tylko w Belgji i północnéj Francji, zkąd nas zawsze jeszcze dochodzą skargi.

Gdyby więc tylko pomyślny stan siewów na targ zbożowy wpływał, możnaby się spodziewać bardzo znacznego cen obniżenia; ale jest inny jeszcze, w przeciwnym kierunku działający czynnik, który zapewne tego nie dopuści: widoki, że Francja wkrótce bardzo wiele obcego zboża potrzebować będzie, co niezawodnie choćby nie podniosło ceny to przynajmniéj wpłynie na utrzymanie dzisiejszych. To też w Anglji, gdzie już i tak dowozy dosyć szczupłe były, panowało na targach usposobienie bardzo stałe.

W Belgji ruch znaczny się podniósł, a ogromne składy zboża już się powoli z powdyżką ceny wypróżniać zaczynają; teraz bowiem już wątpliwości niéma, że partja porządku we Francji zwycięży; to też i handel w tę stronę ruch swój rozpoczął.

I nasz targ przy końcu tygodnia dosyć stałe okazał usposobienie; pszenica nawet i żyto w lopszém ziarnie dość łatwo znalazły kupca; na jęczmień i groch niewiele było popytu, owies mniéj miał odbytu i ceny cokolwiek niższe.

Na ostatnim targu notowano jak następuje:

Pszenica, za 100 kilogr. białéj $6\frac{5}{12}$ do $7\frac{7}{15}$ tal.; żółtéj $6\frac{5}{12}$—$7\frac{11}{30}$ tal.
Żyto, za 100 kilogr. $4\frac{5}{12}$—5 tal.
Jęczmień, za 100 kilogr. $4\frac{1}{4}$—$4\frac{13}{15}$ t.
Owies, za 100 kilogr. $4\frac{2}{5}$—$5\frac{1}{5}$ tal.
Groch, za 100 kilogr. $5\frac{1}{30}$—$5\frac{1}{3}$ tal.
Wyka, za 100 kilogr. 4—$4\frac{3}{10}$ tal.
Fasola, za 100 kilogr. $5\frac{1}{3}$—$5\frac{11}{12}$ tal.
Koniczyna, staléj; za 100 ft. białéj 13 do 20 tal., czerwonéj 11—$18\frac{1}{2}$ tal.
Okowita, spokojniéj; za 100 litrów 100 stopni Trall. loco $15\frac{4}{5}$ tal. — Na czerwiec-lipiec 16 tal., na lipiec-sierpień $16\frac{1}{2}$ tal., na sierpień-wrzesień $16\frac{5}{6}$ tal. listem.

Żyto na termina wyżéj; za 2000 ft na czerwiec $48\frac{3}{4}$ tal. listem, na lipiec-sierpień $49\frac{1}{4}$ tal. gotówką, na wrzesień-październik $51\frac{1}{2}$ tal.

Popyt na wełnę zawsze bardzo dobry, każdy gatunek łatwego znajduje kupca. Ceny utrzymują się 7—10 pct. wyższe od przeszłorocznych. — W ostatnim tygodniu sprzedano 1200 centnarów.

Dom pośrednictwa
rolniczo-przemysłowo-handlowy
T. Sadowski i M. Sokolnicki
we Wrocławiu.

Wiadomości telegraficzne.

Berno 30 maja. *Tagesbote aus Mähren* zawiera interesujące artykuły o podporach pozaparlamentarnych ministerstwa Hohenwarta.

Pomimo zaprzeczenia ze strony *Wiener Abendpost*, uważany jest radca ministerjalny Braun za takiego, który ma propagować ideę federalizmu zapomocą delegacji krajowych

Radca ministerjalny wezwał podobno w tym celu pewnego duchownego i uczonego morawskiego, aby zajęli się wygotowaniem dotyczącego planu.

Berlin 30 maja. Według doniesienia jenerała Fabrice, zawiadomił rząd francuzki, że rata na utrzymanie wojsk niemieckich przypadająca na czerwiec, zostanie wypłaconą dnia 1 czerwca.

Wstępny artykuł w dzisiejszym numerze *Nordd. Allg. Ztg* wywołał niemałe zdziwienie w kołach parlamentarnych. — Artykuł ten rzuca podejrzenie na stanowisko parlamentu wobec rządu, a szczególnie wobec Bismarka, nazywając je stanowiskiem nieprzyjazném i dodaje na zakończenie, że parlamentaryzm porusza się na osobnéj drodze i dąży do starcia. Nie zawsze sprzyjają okoliczności tak dalece, aby szczera chęć i rozumne środki użyte przez rząd, zdołały uchylić niebezpieczeństwa wynikające z wewnętrznéj niezgody i uczynić je nieszkodliwemi. Niezgody tego rodzaju tamują bezwątpienia zdrowy rozwój naszych stosunków i stawiają rządowi przeszkody w wykonaniu trudnych zadań. — Książę Bismark użył wszelkich środków dla zapobieżenia nieporozumieniom. Jeżeli usiłowania jego pozostaną bez skutku, będzie zmuszony rząd okazać ze swéj strony, że pojmuje jasno ważność chwili i że ma dostateczne poczucie swych obowiązków.

Podróż Moltkego do Alzacji i Lotaryngji ma na celu ufortyfikowanie granic, które ma być jak najśpieszniéj rozpoczęte. Strassburg ma być miastem otwartém.

Donoszą tu z Wersalu, że okólnik Favra do posłów francuzkich za granicą, donosi o zawartym pokoju we Franfurcie, o stłumieniu powstania paryzkiego i o przywróceniu spokoju w kraju tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz.

Wersal 30 maja. Między powstańcami, którzy schronili się w forcie Vincennes i poddali się na łaskę i niełaskę, znajduje się 15 członków komuny.

Wersal 30 maja. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego nalegał Trochu, aby przyjąć wniosek dotyczący zbadania zachowywania się rządu obrony narodowéj.

Trochu wykazał powody klęsk wojennych i dodał, że armja nie jest winną, ale jest ofiarą; kraj cały jest winien, że uległ zbytkowi angielskiemu i włoskiemu zepsuciu.

Zgromadzenie uchwaliło, aby zbadać powyższy wniosek.

Picard broni rządu z d. 4 września i dodaje, że ludzie tworzący ten rząd nie byli uzurpatorami, gdyż schwycili ster w chwili, w któréj nikt nie miał chęci uchwycić takowy.

Wersal 30 maja zrana. Bonapartystyczne usiłowania restauracyjne zwiększają się widocznie, sądząc ze sprawozdań przysłanych z różnych miejsc.

Emisarjusze z odcieniami klerykalnemi kręcą się między ludem wiejskim, tłómacząc im, że klęskę, jaka spadła na kraj, przypisać należy bezbożnym Paryżanom, a nie nieszczęśliwemu cesarzowi Francji.

Śledztwo przeciw dowódzcy powstańców Assy i jego stronnikom schwytanym w Paryżu rozpoczęto już. Są podobno dowody, że Assy, którego dziełem była nieszczęsna katastrofa marcowa, był obecnie znowu na żołdzie bonapartystów i działał w ich duchu.

Genewa 28 maja. Zgromadzenie ludowe, mające na celu utrzymanie szwajcarskiego prawa schronienia, wysłało adres do rady związkowéj z prośbą o przyjęcie członków komuny, chroniących się w Szwajcarji. Utrzymują, że Feliks Pyat znajduje się w Carouge.

Bruksela 30 maja. *Etoile belge* donosi z Wersalu, że Juljusz Favre i Picard podali się do dymisji. Nazwiska ich następców jeszcze niewiadome.

Belgrad 30 maja. *Vidovdan* utrzymuje, że baron Prokesz-Osten zawiadomił Portę, iż monarchja austrjacko-węgierska nie pochwala najświeższego systemu téjże względem państw lenniczych, z powodu że leżą w nim zarody do przyszłéj niezgody.

Konstantynopol 31 maja. Ohannes Efendi, szef biura ministerstwa spraw zagranicznych, wyjechał do Petersburga dla wręczenia carowi rossyjskiemu orderu osmańskiego, wysadzanego brylantami, i dla wręczenia odpowiednich orderów ministrom.

Przegląd polityczny.

Walka w Paryżu zakończona. Resztki powstańców zdały się na łaskę i niełaskę w forcie Vincennes, między nimi ma się znajdować 15 członków komuny. Pompiery z prowincji gaszą ogień i wywożą masy trupów, które przy wielkim upale, jaki panował w ostatnich dniach, już zaczęły się rozkładać i napełniać powietrze szkodliwemi miazmami. Dowódzcy wojsk komuny albo poginęli, albo ranni dostali się do niewoli. Dombrowski umarł w szpitalu Ribaisière z rany otrzymanéj na barykadzie przy bulwarze Ornano. Wróblewski zastrzelił się sam widząc, co się w koło niego dzieje. Z najpiękniejszych gmachów pozostały nagie mury, a tłum bezduszny, który przed chwilą wznosił okrzyki na cześć komuny, dziś znów przy innym wi..trze krzyczy wiwat[y na] cześć wojska i pastwi się nad rzecz[y]stymi i mniemanymi stronnikami rew[olu]cji. Jakie to żniwo dla prywatnych [nie]nawiści i zemsty! Na miejsce czerw[one]go widma wstąpiło białe widmo rea[kcji] nie mniéj krwiożercze, nie mniéj ohy[dne], jakkolwiek występuje w imie porzą[dku]. Ludzie umiarkowani i trzeźwi i tu i [tam] padają ofiarą.

Wypadki paryzkie wszędzie w c[ałej] Europie pobudziły reakcję do czynu. [Naj]silniéj zaczyna ona występować w B[er]nie, gdzie na dobre zanosi się na k[on]flikt między parlamentem a rządem, [je]żeli tylko parlament zechce mieć [swéj] swéj woli. Organ ks. Bismarka wyra[źnie] grozi represją w razie gdyby parlam[ent] nie był powolnym. Wstęp do niezg[ody] już podobno nastąpił przy obradach [ko]misji nad wnioskiem co do wcielenia [Al]zacji, a być może, że rząd życzy so[bie] starcia, aby na czas długi skończyć z [o]pozycją.

W Hiszpanji zanosi się znowu na r[uchy]... ruchy karlistów na północy, a republi[ka]nów na południu.

Ostatnie telegramy.

Berlin 1 czerwca. Cesarz wy[dał] amnestję znoszącą kary, na kt[óre] zasądzone zostały osoby będące [w] służbie armji polowéj, albo garni[zo]nowéj za przestępstwa zwykłe, al[bo] wojskowe — aż do 24go maja.

Wersal 1 czerwca. Dymisja mi[ni]strów Picarda i Leflô jest blizk[a]... wolna komunikacja z Paryżem prz[y]wróconą będzie najdaléj w piąt[ek]. Miasto według rozporządzenia rzą[du] pozostanie jeszcze jakiś czas pod z[arządem] rządem i sądownictwem wojskowé[m]. Wydawanie nowych dzienników po[d]dane jest formalnościom wynikaj[ą]cym z stanu oblężenia.

Bruksela 1 czerwca. Izba pose[l]ska odrzuciła dzisiaj wniosek pos[ła] Dufuiseaux, aby wyrazić ubolewan[ie] nad wydaleniem Wiktora Hugo, w[y]słuchawszy dotyczące oświadczen[ia] ministrów sprawiedliwości i spra[w] zewnętrznych usprawiedliwiające p[o]stępowanie rządu i zapowiadające, że co się tyczy wydania zbiegó[w] francuzkich, rząd za każdą razą zb[a]da należycie naturę przestępstwa czy ono jest polityczném, czy zwy[czajném]... czajném.

Berlin 1 czerwca. Jen. Ollech, komen[]dant w Strassburgu, mianowany dyrekto[]rem akademji wojskowéj. Succon, wi[r]temberski minister wojny, przybył tu [w] celu informacji dla zreorganizowania woj[]ska na sposób pruski.

Florencja 1 czerwca. Fortyfikowani[e] Rzymu, rozszerzenie i wzmocnienie for[]tów w Civittavecchia rozpocznie się nie[]bawem; plany już przyjęte

Monachjum 1 czerwca. List pastersk[i] do duchowieństwa oznajmia ponownie[:] Kto się sprzeciwia uchwałom soboru, jes[t] heretykiem. W ustępie o władzy państwa protestuje przeciw rozporządzeniu dobra[]mi kościelnemi. Teologja nie dopuszcz[a] umiejętnych badań, z których to wynikły niewiara i krytycyzm.

Bruksela 1 czerwca. Dzienniki zamie[]szczają list Fr. Hugo, z którego wynika, że demonstracje przed domem W. Hugo były groźniejsze, jak sądzono. Trzy atak[i] na dom w ciągu półtoréj godziny wśród krzyków, rzucania kamieniami. *Ind. belg[e]* karci wydalenie W. Hugo przez rząd.

Wiedeń 1 czerwca. Ciągnienie losów z r. 1864: serja 1197 nr. 35 wygr. 250 tysięcy złr., s. 3529 nr. 79 w. 25,000 złr., s. 1197 nr. 46 w. 15,000 złr., s. 3025 nr. 17 w. 10,000 złr. Oprócz tego wyciągnięto serje: 171, 626, 3645 i 3752.

Kursa. — Wiedeń 1 czerwca g. 2. — Akcje kredytowe 284.—. — Lombardy 171.90. — Losy z r. 1860 101.90. — Losy z r. 1864 127.25. — Akcje franko-austr. 121.—. — Napoleony 9.8.7 — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 260.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 173. —. — Akcje kolei północno-wschodniéj 163.—. — Akcje banku 793.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 112.—. — Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 1 czerwca.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	75 50	74 50
„ „ 5%	85 50	84 50
„ „ bank. hip. 6%	90 50	89 50
„ „ bank. wł. 6%	90 50	89 50
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	262 —	259 —
„ „ „ lwows.-czer.	174 —	172 —
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	65 —	62 —
Akcje banku gal. hipotecz.	129 —	126 —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj	76 50	75 50
„ poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
„ nowe obr. 100 złr	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.	164 —	162 —
Talary pr. za 100 tal.	183 —	182 —
Srebro nowe austr.	123 —	122 —
Dukat ważny	5 95	5 88

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Napoleon d'or	9 95	9 80
Półimperjały rossyjskie	10 05	9 90
WIEDEŃ, 31 maja.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	69 40	69 30
„ wal. austr. spłac. 5%	59 45	59 35
Losy pożycz. z r. 1839	284 —	282 —
„ „ „ 1854 4%	95 —	94 25
„ na 500 1860 5%	102 20	102 —
„ na 100 1860 5%	113 50	112 50
„ na 100 1864	130 —	129 75
Como	25 —	23 —
Oblig. ind. gal. 5%	75 30	74 90
„ „ bukow. 5%	74 25	73 75
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	254 20	253 80
Anglo-węgierskie	91 —	90 5
Austr. kredytowe	283 90	282 70
Kredyt. handl. przemysł.	282 90	282 70
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.	119 75	119 50
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	795 —	793 —

Akcje kolei:	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Alföld Fiume	178 —	177 50
Czeska zach. na 200 złr.	259 —	258 —
„ północ. „ 150 „	134 —	133 —
Elżbiety na 200 „	223 —	222 75
Ferdynanda na 1000 „	2315 —	2310 —
Franc. Józefa „ 200 „	202 —	201 50
Kar. Ludwika „ 200 „	260 25	260 —
Koszyc. Bogum. 170 „	97 —	96 5
Lwow.-Czern. na 200 „	173 75	173 25
Północn. zach. austr.	212 75	212 25
Rudolfa na 200 złr.	164 75	164 50
Siedmiogrodzka „ 200 „	172 —	171 25
Rządowa na 200 (500 fr.)	423 50	423 —
Theissbahn	247 —	246 50
Tramway	222 —	221 50
Południowa na 500 fr.	170 90	170 70
Węgier. półn. wsch. 200 złr	163 25	163 —
„ wschodnia 200 „	86 —	85 75
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.		
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 50	106 25
Listy zast. galicyjskie 4%	— —	74 50
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ „ Banku Hyp. 6%	90 75	90 25
„ „ Bank. Włoś. 6%	90 50	90 —
„ Bank. narod. M. K. 5%	97 50	97 25
„ „ „ W. A. 5%	92 70	92 50
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	99 25	99 —
„ „ zachod. 300 „ 5%	95 —	94 75
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	95 50	95 —
Elż. em. 1862 „ „ 5%	94 —	93 50
Elż. „ 1869 „ „ 5%	— —	99 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	92 —	91 50
„ „ „ WA. 5%	88 50	87 50
„ „ „ (sr. pł.) 5%	105 6	105 30
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	105 —	104 50
„ „ „ 2 emisja	100 25	100 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	79 60	79 30
II. „ „ 5%	91 —	90 50
III. „ „ 5%	84 50	84 —
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	91 20	90 80
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	89 10	88 90
Rządowa na 500 fr.	139 50	139 —
„ II. emis. „ „	135 50	135 —
Południowa	111 —	110 50
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	90 —	89 80
Bony 1870 za 74 „ 5%	241 50	240 50
„ 1875 „ 76 „ 5%	239 —	238 —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	171 —	170 —
Clary „ 40 „ mk.	37 —	35 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	103 —	102 —
Keglewicza na 10 „	17 —	15 —
Budy na 40 fl. wa	37 —	36 —
Palfy na 40 „ mk	32 —	31 50
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 50	15 —
Salm „ 40 „ mk.	44 —	43 50
St. Genois „ 40 „ mk.	31 50	31 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	24 —
Tryestu „ 100 „ mk.	124 —	122 —
Waldstein „ 20 „ „	24 —	23 —
Windischgrätz „ 20 „ „	24 —	23 —
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. ... 4½	103 40	103 20

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 60	103 50
Hambrg 100 mark 4 „	91 20	91 10
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124 25	124 15
Paryż za 100 fr. 2½ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 89	5 88
Napoleony	9 89	9 88
Srebro	122 50	122 25
LWÓW, 30 maja.		
Indemn. galicyjska 5%	75 60	75 10
„ bukow. 6%	— —	— —
Listy zastawne 5%	85 —	84 50
„ 4%	76 —	75 50
L. zast. banku hip. 6%	90 50	90 —
„ włościań 6%	89 75	89 —
Pożyczka głodowa 7%	100 50	— —
Dukat ważny	5 88	5 82
Napoleon d'or	9 91	9 84
Półimperjał ros.	10 15	10 —
Rubel srebr.	1 96	1 90
„ papierowy	1 64	1 63
Talar pruski	1 84	1 83
Srebro	123 25	122 —
WARSZAWA, 31 maja.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	89 24	88 74
„ „ „ 2. 4%	88 24	88 74
„ zastawne z r. 1869	87 90	87 60
„ likwidacyjne 4%	73 18	72 81
Poż. lot. z 1864 5%	154 —	152 —
„ z r. 1866 5%	150 —	140 —
Akcje kol. warsz.-wied.	76 —	— —
„ „ warsz.-bydg.	69 50	68 50
„ „ warsz.-teresp.	— —	— —
„ „ łodzkie	— —	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	91 20	90 90

Rudolf Pawikowski

geometra i inżynier cywilny w Krakowie,
ulica Łobzowska, Nr. 89,

poleca się szanownym obywatelom ziemskim do wszelkich pomiarów i dzielenia gruntu, łąk, lasów, i t. d. — do regulacyi dóbr, urządzenia płodozmianów i rotacyi — irygacyi łąk, oraz do wyrobienia wszelkich planów, mapp i projektów.
1873(1-3)

W pierwszych dniach lipca r. 1871 ukażą się w księgarni **Żupańskiego w Poznaniu** następujące dzieła:

1. **Pamiętniki Niemcewicza** (nieznane dotąd) obejmujące **lata od 1809 — 1820**, 2 tomy około 60 arkuszy druku, cena **5** tal.
2. **II. tom „Dziejów narodu polskiego“** przez **Teodora Morawskiego**, 28 ark. druku — **2** tal.

Kto nabył pierwszy tom, obowiązany jest kupić i drugi, bo osobnych luźno tomów księgarnia nakładowa nie odstępuje. — Dzieło całe składać się będzie z 6 tomów.

Zamówienia na oba te dzieła przyjmuje każda księgarnia.

Księgarnia J. K. Żupańskiego w Poznaniu.
1852(1-16)

Wydawnictwo Czytelni Ludowéj

w Krakowie

przygotowało w stósownych oprawach wydania swego liczny zbiór książeczek, na **Nagrody** dla pilnych uczni. — Na żądanie przesłane będą katalogi bezpłatnie. Oprócz zaś książeczek Czytelni Ludowéj, których jest 30 kilka — szczególniéj na ten cel, jako odpowiednie polecone być mogą — **Bajki** St. Jachowicza ilustrowane po cenie złr. 1 c. 50, na welin. pap. 2 złr. **Powiastki** St. Jachowicza z 2ch części z okładką i 4 rycin 1 złr., kolor. 1 złr. 40 c. **Obrazki z życia źwierząt** p. E. Janote z 2ch części złr. 1. **Poczet królów i książąt polskich**, z 39 wizerunkami na arkuszu cent. 80 — zaś podklejone w futerałach złr. 1 c. 25, kolor. złr. 2 c. 25 — podklejone płótnem z wierzchu lakierowane i osadzone na dwóch politurowanych wałeczkach złr. 2 c. 50, kolor. 3 złr. 50 c. **Chronologja królów i książąt** polskich, z dodanemi wierszykami p. Marje Ilnicka, Anczyca, a w formacie książki z 39 drzeworytami złr. 1. Oprawne w płótno ang. złr. 1 c. 50, kolorowane złr. 2 c. 50. **Dziwne przygody Lorka Szlązaka — i Historja o sławnym Gabryelu Hołubku** — Opowiadania z dziejów polskich J. Grajnerta z 13 rycinami z okładką ilustrowana 1 złr. **Różne wiadomości pożyteczne ku nauce i rozrywce** ozdobione 25 drzeworytami 60 c.— Na składzie w Wydawnictwie już tylko po kilkadziesiąt exempl. znajduje się. — **Ilustrowany skarbczyk historji polskiéj** z 100 drzeworytami p. M. Ilnicka wierszem i prozą p. B. W. 2 złr. 50 c. — **Krótkie wiadomości z historji polskiéj** p. J. B. W. z 45 drzeworytami 1 złr. 25 c. **Gimnastyka domowa** p. dra Klossa 1 złr. **Zbiór powinszowań** w 3 językach polskim, francuskim, niemieckim 1 złr. 65 c. osobno zaś po polsku 1 złr. Adresować do A. Nowoleckiego w Wydawnictwie Czytelni Ludowéj, ulica Floryańska Nr. 339.
1829(2-3)

Podać rękę szczęściu!

250,000 m. crt.

jako najwyższą wygranę w pomyślnym wypadku nastręcza **najnowsze wielkie losowanie** przez wysoki rząd dozwolone i poręczone.

Nowy plan jest tak korzystnie ułożony, że w kilku miesiącach na 7 losowań przypada stanowczo **24.900** wygranych, między któremi znajdują się główne wygrane na M. Crt. **250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 3.000**, 105 razy **2000** 156 razy **1.000**, 206 razy **500**, 11.600 razy **110** etc.

Najbliższe pierwsze ciągnienie tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania
będzie już 21 czerwca 1871 r.
i kosztuje 1 cały oryginalny los tylko złr. 3½
1 połowa 1¾
1 czwarta 1
za przesłaniem kwoty w papierach austr.

Wszystkie zlecenia wykonuje się bezzwłocznie i najstaranniéj, a każdy otrzymuje do rąk własnych oryginalne losy z herbem państwa. 1764(2-4)

Do zamówień dołącza się gratis stósowne plany urzędowe, a po każdém wylosowaniu przesyłamy interesowanym listy urzędowe, nie czekając wezwania.

Wypłatę wygranych uskutecznia się natychmiast za poręczeniem państwa lub bezpośredniém przesłaniem, lub też na żądanie interesowanego za pośrednictwem naszych stosunków we wszystkich większych miastach w Austrji.

Rozsprzedaży naszéj sprzyjało zawsze szczęście,—i oto niedawno wypłaciliśmy sami znowu między innemi **znacznemi wygranemi trzy razy pierwsze główne wygrane** w trzech ciągnieniach, na co mamy urzędowe dowody.

Ponieważ w przedsięwzięciu o **najpewniejszéj podstawie** śmiało liczyć można na bardzo żywy udział ze wszystkich stron, przeto uprasza się z powodu już **bliskiego losowania** wszystkie zamówienia adresować najrychléj wprost do

S. Steindecker & Comp.
Bank und Wechselgeschäft in Hamburg.

Zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszém za położone w nas dotąd zaufanie, a zapraszając do wzięcia udziału w rozpoczynającém się nowém losowaniu, przyrzekamy że i nadal będziemy się starali szybką i rzetelną usługą zadowolnić zupełnie szanownych interesantów.

DOM MUROWANY

parterowy

obejmujący 7 pokoi p. n. tudzież szopę — jest wraz z ogrodem na sprzedaż przy ulicy Łobzowskiéj pod L. 97 Dz. IV.

W téjże realności jest:

mieszkanie

o 5 pokojach z p. n., z stajnią i wozownią zaraz do wynajęcia. — Bliższa wiadomość tamże u właściciela. 1835(3-3)

MAGAZYN NOWOŚCI

LEONA FEINTUCHA W KRAKOWIE

w Rynku Głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką,

1853(2-4) poleca się

doborem jak najlepszych i najnowszych towarów

po cenach bardzo umiarkowanych.

Kapelusze słomkowe i pilśniowe angielskie; krawaty męskie angielskie w najnowszych fasonach; **koszule mężkie, kołnierze i mankiety; kapelusze cylindry białe i czarne w najlepszym gatunku. Parasole i parasolki damskie najnowsze, perfumerje angielskie Atkinsona, kufry do podróży, kołdry, plaidy, chustki wełniane damskie, albumy, ramka na fotografie i lornety, portmonetki, cygarniczki, pularesy, rękawiczki męskie i damskie. Najnowsze wyroby galanteryjne z bronzu, skóry, porcelany i drzewa.**

Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

ROTHSCHILD & COMP.

Opernring 21, w Wiedniu.

Zakupno i rozprzedaż papierów państwowych, losów pożyczkowych, akcyj kolei żelaznych, bankowych i przemysłowych, kuponów, monet złotych i srebrnych.

1647(7-20)

Zlecenia do c. k. giełdy

uskutecznia się zawsze jak najlepiéj za wypłatą **w gotówce** lub odpowiednią **rękojmią**.

TOWARZYSTWA GRY

na 20 sztuk c. k. austr. losów państwowych z r. 1864,

na raty à **8** fl. miesięcznie. 5 ciągnień rocznie: 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 września, 1 grudnia. Główna wygrana **250.000**, najmniejsza wygrana fl. **170** à fl. **200**. Każdy grający otrzyma po całkowitéj spłacie 1 c. k. oryg. los z r. 1864.

na 20 sztuk król. węgierskich losów państwowych z r. 1870,

na raty à **6** fl. miesięcznie, 4 ciągnienia rocznie: 15 lutego, 15 maja, 15 sierpnia, 15 listopada. Główna wygrana fl. **250.000**, najmniejsza wygrana fl. **104** à fl. **200**. Każdy grający otrzyma po całkowitéj spłacie 1 król. węg. oryg. los z r. 1870.

na 20 sztuk ces. tureckich państwowych losów z r. 1870,

na raty à **6** fl. miesięcznie. 6 ciągnień rocznie: 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 sierpnia, 1 października i 1 grudnia. Główna wygrana frank. **600.000**, najmniejsza fr. **400**. Każdy grający otrzymuje po całkowitéj spłacie 1 ces. turecki oryg. los z r. 1870.

na 40 sztuk książ. Brunszwickich losów,

na raty à fl. **5** miesięcznie. 4 ciągnienia rocznie: 1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia, 1 listopada. Główna wygrana **80.000** tal., najmniejsza wygrana **21** tal. Każdy grający otrzymuje po całkowitéj spłacie 2 książ. brunszwickie oryg. losy.

Ważne na wszystkie ciągnienia

20-ta część rewersu udziałowego na losy państwa z r. 1864.
1 sztuka **8** złr. bez dalszéj spłaty.

20ta część rewersu udziałowego na piąte części losów z r. 1839,
1 sztuka **10** złr. bez dalszéj spłaty.

20-ta część rewersu udział. na król. węgierskie losy z r. 1870,
1 sztuka **7** złr. bez dalszéj spłaty.

Promessy na wszystkie ciągnienia.

Wszystkie rodzaje losów sprzedaje się także pojedynczo na raty miesięcznie.

Wielka tylko do 20 czerwca 1871 r. trwać mająca

WYSPRZEDAŻ

niżéj cen fabrycznych

pod dawną firmą **N. KOPLIK**, a obecnie zaś: 1847(2-2)

STROJE DAMSKIE

w domu Wgo K. Kaczmarskiego przy ulicy Grodzkiéj.

WIELKI WYBÓR BIELIZNY MĘZKIÉJ i DAMSKIÉJ 400 koszul mezkich z cienkiéj weby z gorsami w skos lub gładkiemi podług ostatniéj mody — od 2 fl. do 4 fl. w. a. (najprzedniejsze).

KOSZULE DAMSKIE z rumburgskiéj weby od 2 fl. 50 cent. do 3 fl. 50. — Kaftaniki negliżowe, pegonoizy z haftami lub z koronkami od 2 fl. 50 cent do 4 fl. — Najpiękniejsze chustki płócienne, batystowe pończochy i t. d.

WIELKI WYBÓR NAJŚWIEŻSZYCH KAPELUSZY koronkowych, krepowych, słomkowych od 2 fl. 50 cent. do 6 fl. — Wstążki, kwiaty, pióra, tiule, koronki, gipiury, krawatki mezkie, półkoszulki, i t. d.

Szanowna publiczność raczy zobaczyć, a przekona się, że ceny są znacznie zniżone.

DYREKCYA TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO

dla

MIASTA KRAKOWA

oraz dla

powiatów: Krakowskiego i Chrzanowskiego,

zawiadamia strony interesowane,

że w dniu **3 czerwca r. b.** o godzinie 5 z południa, **nie** w Sali posiedzeń Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń jak poprzednio ogłoszono, lecz

w Ogrodzie Strzeleckim w Sali Towarzystwa Strzeleckiego

odbędzie się

OGÓLNE ZGROMADZENIE,

na które Dyrekcja ma honor

Członków Towarzystwa Zaliczkowego

jak najuprzejmiéj zaprosić.

Celem powyższego zebrania będzie następujący porządek dzienny:

a) przyjęcie do wiadomości przedłożyć się mianego obrachunku za rok 1870 i rezultatu sprawdzenia komisyi kontrolującéj, oraz udzielenia Dyrekcyi absolutorjum (§. 34 litera c.) i
b) wybór do zarządu Towarzystwa, czyli Wydziału z pomiędzy Członków dwunastu osób na lat trzy (§. 13, litera b. i 26. statutu).

Kraków dnia 6 maja 1871 r. 1793(3-3)

Henryk Kieszkowski. **Józef Kiciński.**

BÓL ZĘBÓW

leczę w okamgnieniu i gruntownie.

ZEPSUTE i SZPETNE ZĘBY

przyprowadzam znowu do stanu użytecznego i pięknego.

BRAKUJĄCE ZĘBY

1760(12-12)

osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżniące się od prawdziwych, a do żucia wyborne.

W. UJHELYI jun.

następca dentysty J. Ż. Ujhelyi

Przyjmuje od g. 9 do 12 i od 2 do 6. Mieszka przy ul. Grodzkiéj Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

Do pana **Jana Hoffa** nadwornego liweranta, główny skład **w Wiedniu, Kärntnerring 11.**

Mitrovic, 5 maja 1871. — Ponieważ

piwo zdrowia z ekstraktu słodowego 1854(1-?)

wywarło **bardzo zbawienne skutki w słabościach piersiowych**, przeto proszę przysłać znowu 12 flaszek tego piwa pod adresem pana Marka Drossulic'a c. k. porucznika i komendanta tutejszéj szkoły wojskowéj. **Dr. Godra** nadlekarz.

Pögstall, 24 marca 1871. — Proszę przysłać mi

słodowéj czekolady i słodowych cukierków piersiowych,

gdyż **słabi na piersi i rekonwalescenci** doznają błogich skutków.
Dr. Augustyn Helgel, prakt. lekarz.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod „Różą“, w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ul. Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz'a** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu** — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku.**

Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis.

Johann Hoff.

Soeben erschien 3-te sehr vermehrte Auflage
Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen u. Heilung.
Dargestellt von Dr. **Bisenz**,
Mitglied der medicinischen Facultät in Wien.
Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.
Zu haben in der
ORDINATIONS-ANSTALT
für 1366(48-150)

Geheime Krankheiten

(besonders Schwäche) von

Med. Dr. Bisenz

Stadt — (Judenplatz) — Currentgasse 12 im II. Stock.

Tägliche Ordination von 11 — 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — Ohne Postnachnahme).

Ebendaselbst zu haben **selbstbehandlung** geheimer Krankheiten ohne weitere ärztliche Hilfe: Nécessaire Antiblenorrhéene — Preis **10 fl. ö. W.** (ohne Postnachnahme.)

Zakupno książek i nut

od stron prywatnych

dubletów, publicznych bibliotek, jako też całych składów książek od księgarzy i antykwarzy, oraz koperstychów i litografij

Większe zastarzałe zbiory, jak również stare dzienniki kupuje się na centnary,

Oferty oczekuje 1201(12-?)

Adolf Kuranda

Wiedeń — Maximilianstrasse Nr. 2.

S. DOMAŃSKI

doktor Medycyny i Chirurgii, magister Akuszeryi, docent Elektroterapii w Uniw. Jagiellońskim, ordynuje w chorobach

nerwowych i usznych,

tudzież leczy **elektrycznością** codziennie od 2 — 4 w domu pod l. 237 przy ul. Szczepańskiéj. 1841(2-3)

---

20 krów młodych

do wyboru z 42, rasy krajowéj holenderskiemi buchajami poprawnemi w dobrym bycie, są do

sprzedania ryczałtem

w Wesołowie dolnym pod Zakluczynem 2 mile od dworca kolei żelaznéj w Bogumiłowicach.
1827(3-3)

ORGANY

różnych rozmiarów, nowéj poprawnéj konstrukcyi systemu niemieckiego, z głosem pełnym, harmonijnym i majestatycznym, znane z wieloletniéj trwałości przy najumiarkowańszych cenach **zawsze gotowe** do sprzedania. — Bliższe szczegóły udziela

A. Sapalski

organmistrz w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 18.
1874(1-10)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

1603(19-?)

KRALA

prawdziwa Karolinenthalska

HERBATA DAWIDA

robiona przez **Józefa Fürst'a aptekarza w Pradze na Poricu**, skutecznie działa przeciw **katarom piersiowym i kaszlowi,** przez usunięcie których zapobiega się innym chorobom **płucnym**, szczególnie **suchotom.**

1 paczka 20 ct. w. a.

Skład w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** ulica Florjańska w hotelu pod „Róża“.

Pierwsza ces. król. uprzyw. nadworna

FABRYKA OBUWIA

LEOPOLDA HAHNA

w Wiedniu,

Centralny skład: I Bezirk, Köllnerhofgasse Nr. I.

Podajemy Szanownéj Publiczności **najkorzystniejsze szansy** zaopatrzenia się po cenach umiarkowanych w trwałe i gustowne obuwia najnowszego fasonu we wszystkich gatunkach na wszystkie pory roku.

Dla mężczyzn.

Cielęce	fl.	5.—	do	6.50
Juchtowe	„	6.—	„	6.80
Rossyjskie lakiery	„	6.80	„	7.30
Cielęce lepsze	„	5.80	„	7.—
Lakiery salonowe	„	5.50	„	7.—
Cielęce z cholewami	„	8.50	„	12.—
Juchtowe wysokie	„	10.50	„	11.50
Pappenheimery	„	20.—	„	26.26
Sztyflety dla chłopców	„	3.30	„	5.20
Oficerskie	„	18.—	„	20.—

Dla kobiet.

Prunelowe	fl.	3.80	do	6.—
Sukienne	„	4.50	„	8.50
Aksamitne	„	3.80	„	6.80
Jelonkowe	„	3.90	„	6.—
Francuskie cielęce	„	5.50	„	7.50
Wykwintne	„	6.—	„	15.—

Trzewiki i buciki dla małych dziewcząt i chłopców stosunkowo są tańsze.

Filcowe wykładane rossyjskim lakierem lub juchtem fl. 7 do 8.
„ „ „ „ wysokie .... „ 10 do 11.
Sukienne kolor. rossyjskie lakier. z angiel. podeszwą „ 8.50 do 9 fl.

Haute nouveaute. Patentowane podeszwy do wkładania, najlepsza ochrona przeciw zimnu i wilgoci po **50** cent., wełniane po **70** cent, jedwabne po **85** cent. para.

Konserwator, apretura do skóry, w celu utrzymania takowéj nieprzemakalnéj i trwałéj, jedna puszka blaszana albo słoik **1** fl.; szwarc połyskujący: jeden funt **40** cent.; flakon lakieru **40** cent. Obstalunki z prowincji według podanéj miary uskutecznia się i za pobraniem pocztowém się wysyła. Przy większych obstalunkach dla towarzystwa i spółek, ustępuje się znaczny rabat. Hurtownicy winni się udać do składu centralnego. Cenniki z podaniem miar na żądanie przesyła się bezpłatnie.
1740(8-12)

OLEJEK DO USZ[illegible]

aptekarza C. Chop'a w Hamburgu leczy głuchotę, jeżeli nie jest od urodzenia, i pokonuje wszystkie dolegliwości wynikające z ciężkiego słuchu. Flakon ze stemplem firmy i z przepisem użycia kosztuje złr. 1.50. Dostać można jedynie u Jakóba **Goldwassera w Krakowie** przy ul. Floryańskiéj w hotelu pod „Róża.“ 1777(3-?)

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję**.

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 złr. taniej.

Genewskie zegarki kieszonkowe

Srebr. cylinder z 4 rubinami	10—12	fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—14	„
„ „ damski	13—18	„
„ „ z podwójną kopertą	15—17	„
„ „ z krzyształowém szkłem	14—17	„
„ ankier z 15 rubinami	16—19	„
„ „ lepszy, z srebr. kopertami	20—23	„
„ „ z podwójną kopertą	18—23	„
„ „ „ „ lepszy	24—28	„
„ ang. anker z krzyształowém szkłem	18—25	„
„ anker z podwójną kop. dla wojsk.	24—26	„
„ Remontoiry, nakręcane z boku	28—30	„
„ Remontoiry, z podwójną kopertą	35—40	„
„ Remontoiry z krzyształ. szkłem	30—36	„
„ anker armée-remontoirs	38—45	„
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub.	30—38	„
„ anker z 15 rubinami	35—44	„
„ „ lepszy z złotą obwódką	45—60	„
„ „ z podwójną kopertą	55—58	„
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90,	100—120	„
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami	25—30	„
„ „ emaljowane	30—36	„
„ „ ze złotą kopertą	35—40	„
„ „ emaljowany, z djamentami	38—48	„
„ „ z krzyształ. szkłem	36—	„
„ „ z podw. kop. 8 rub.	40—48	„
Złoty zegarek damski emal. z djament.	56—65	„
„ „ „ ankier z 15 rubin.	35—45	„
„ „ „ lepsze ze złotą koper.	45—60	„
„ „ „ z podw. kopertą	55—58	„
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90,	100—120	„
„ „ „ ank. z szklan. kapslą	40—48	„
„ „ „ z krzyształ. szkłem	50—60	„
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56	„
„ Remontoirs 60, 70, 80, 90—	100	„
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—	15[illegible]	„
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi	13—17	„
Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl.	10—12	„
Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—	100	„
Budziki z zegarkami	7—	„
„ same zapalające swiecę	9—	„
„ narządem do wystrzału i zapalania świecy	14—	„
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych	12, 13—14	„
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób	40—	„
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28—	„

Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12 fl.
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny	30 33 „ 35 „
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 „ 55 „
Regulator miesięczny	28, 30 „ 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara	1 fl. 50 „

Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowe z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 1184(53-100)

Nr 2.

Mariengasse in Wien

znajduje się

pierwszy i największy austrjacki

SKŁAD OBUWIA

Emanuela Sterna,

tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako też pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

Obuwie dla mężczyzn.

ze skóry patent	od fl.	4.50	do fl.	5[illegible]
„ „ kozłowéj	„ „	5.—	„ „	6.[illegible]
„ „ cielęcéj	„ „	5.—	„ „	7.[illegible]
„ „ „ z 4ną podeszwą	„ „	8.50	„ „	10[illegible]
ze sukna dla cierpiąc. na nogi	„ „	[illegible]	„ „	[illegible]
z moskiewsk. lakieru	„ „	[illegible]	„ „	7.[illegible]
z mosk. lak. z 4ną podesz. kork.	„ „	[illegible]	„ „	10[illegible]
buty juchtowe lub cielęce	„ „	[illegible]	„ „	1[illegible]

dla pań. 1247(64-10[illegible]

Prunel., skórzan. lub aksamit. wykładane	„ „	[illegible]		
„ „ „ lepsze	„ „	[illegible]	„ „	[illegible]
„ „ „ do ściągan.	„ „	3.—	„ „	4.50
„ „ „	„ „	4.50	„ „	6.—
„ „ „ na podeszw	„ „	5.50	„ „	7.[illegible]
Ze sukna wykładane	„ „	5.50	„ „	[illegible]
Atłasowe	„ „	6.—	„ „	[illegible]

dla dzieci i dziewcząt

Prunelowe, skórz., aksamitne.	„ „	1.80	„ „	[illegible]
„ „ „	„ „	2.80	„ „	4.[illegible]

dla chłopców

Buciki ze skóry cielęcéj	„ „	3.—	„ „	4.—
Polskie buty	„ „	6.—	„ „	7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu w tém miejscu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast.— Do zamówienia należy dołączyć miarę. Reparacje uskuteczniają się jak najrychléj.

Odprzedający otrzymają rabat.

OBICIA POKOJOWE

paryskie, wiedeńskie, Pragskie i Berlińskie

zwój 14-łokciowy, od 12 centów począwszy — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:

A. GUMPLOWICZ

1595(19-8)

w Krakowie, przy ul. Grodzkiéj, Nr. 63.

Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.